ISSN 1392-0405

KURIER Wileński

SRODA, 5 PAŹDZIERNIKA 1994 R.
Nr 195 (12471)

ARDENA
Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Współpraca z USA zależy od stabilności Litwy

Konferencja prasowa A. Brazauskasa

Prezydent republiki Algirdas Brazauskas 4 października przeprowadził konferencję prasową, na której opowiedział o wizycie w USA. Wyodrębnił trzy aspekty tej wizyty — rozmowy na tematy polityczne i gospodarcze oraz spotkania z Litwinami USA.

Znacząca była strona polityczna wizyty, powiedział prezydent. Podczas spotkania z sekretarzem generalnym ONZ Butrosem Ghalim, prezydentami i szefami rządów poszczególnych państw raz jeszcze wyłuszczone zostały polityka zagraniczna Litwy, stan jej stosunków z sąsiednimi krajami, problemy wewnętrzne Litwy.

Prezydent republiki spotkał się z przedsiębiorcami i kierownikami banków USA. Jak powiedział A. Brazauskas, przede wszystkim podkreślał on, że podstawę szerszej współpracy gospodarczej z Litwą stanowi stabilność polityczna i ekonomiczna w kraju i jego stosunki z sąsiednimi państwami. Z tej okazji prezydent przypomniał, iż rząd Adolfasa Šleževičiusa pracował najdłużej ze wszystkich, jakie były po odzyskaniu niepodległości Litwy, co wskazuje na realność i stabilność jego polityki.

Trzecia część wizyty poświęcona była spotkaniom z Litwinami USA. Najbardziej nurtują ich te problemy, które poruszali bawiący tego lata na Litwie kierownicy Światowej Wspólnoty Litwinów oraz przedstawiciele różnych krajów. Są to sprawy uzyskania obywatelstwa litewskiego oraz zwrotu własności. A. Brazauskas powiedział, że uprzedził kierownictwo Litewskiej Służby Migracji, aby nie czyniło Litwinom z zagranicy niepotrzebnych trudności w nabywaniu obywatelstwa litewskiego. Po wtóre, on sam, jako prezydent, obywatelstwa udziela w trybie wyjątkowym, a takich wyjątków nie jest mało. Co do zwrotu własności prezydent nic nowego nie mógł powiedzieć, jak na razie reglamentują te sprawy ustawy — potrzebne jest obywatelstwo litewskie oraz stałe miejsce zamieszkania na Litwie.

Co do stosunków litewsko-rosyjskich, o których niejednokrotnie mówiono w toku wizyty, A. Brazauskas oświadczył, że głównym obecnym problemem jest uregulowanie tranzytu wojskowego Rosji. W tych dniach przygotowane zostanie porozumienie, na którego mocy Rosja powinna uznać zatwierdzone przez rząd Litwy przepisy przewozu ładunków wojskowych oraz niebezpiecznych. Porozumienie (nie zaś umowa, zaznaczył A. Brazauskas) ma być podpisane na szczeblu niższym niż szefów państw. A. Brazauskas powiedział, że przepisami zainteresowały się Niemcy, a w przyszłości, być może, porozumienia w tej sprawie podpisze też więcej państw, zainteresowanych zarówno rozwojem handlu z Litwą, jak też tranzytem towarów przez jej terytorium. Ten obrany przez Litwę tryb akceptują mężowie stanu wszystkich państw obcych, z którymi ostatnio się spotykałem, zaznaczył Algirdas Brazauskas.

Prezydent wyraził ubolewanie, że na Litwie, przeważnie staraniem opozycji, zrodziła się niesłuszna opinia o rzekomo zgubnych dla Litwy skutkach porozumienia w sprawie tranzytu.

Swoją drogą, zaznaczył on, należy dokładnie zanalizować stan stosunków gospodarczych z Polską oraz podpisać odpowiednie porozumienia. Praca ta została zapoczątkowana, ale jej przebieg powinien być sprawniejszy.

Prezydent republiki zwrócił uwagę na swoje oświadczenie w Nowym Jorku, że dążenie Rosji do podjęcia się misji pokojowej na byłym terytorium ZSRR dla Litwy jest kategorycznie nie do przyjęcia. To nasze założenie zaaprobowali zachodni dyplomaci, powiedział A. Brazauskas.

A. Brazauskas mówiąc o stosunkach z Białorusią zaznaczył, że być może, zostaną one dokładniej omówione podczas jego spotkania z prezydentem Białorusi Aleksandrem Łukaszenką. W najbliższych dniach uzgodnimy, kiedy może on przybyć na Litwę, powiedział Algirdas Brazauskas.

Dziś — Międzynarodowy Dzień Nauczyciela

To wcale nie jest ważne, czy ukończyliśmy szkołę dawno, czy przed kilku zaledwie laty. I to, że jesteśmy tak bardzo zaabsorbowani sprawami dnia powszedniego, też nie znaczy, byśmy o swojej szkole, o swoich nauczycielach nie myśleli nigdy. Wracamy wdzięczną pamięcią do tamtych lat już chociażby dlatego, że były to lata naszego dzieciństwa. I jeśli nie wszystkich swych nauczycieli wspominamy z ciepłem, wzruszeniem i wdzięcznością, to jednego czy kilku z pewnością. Nawet ci, którzy odeszli od nas na zawsze — żyją w naszej pamięci — powtarzamy ich ulubione powiedzenia, opowiadamy swoim dzieciom o różnych naszych perypetiach szkolnych, i jak to wtedy mądrze — dziś dopiero to rozumiemy — zareagował nauczyciel.

Dziś w Międzynarodowym Dniu Nauczyciela wszystkim pedagogom, którzy "przed narodem niosą oświaty kaganiec", pragniemy nie tylko złożyć najlepsze życzenia, ale i serdecznie podziękować za ich piękny i jakże potrzebny społeczeństwu trud — wychowywania i kształcenia przyszłego pokolenia.

Prezentujemy też naszym Czytelnikom "rodzinne" zdjęcie zespołu pedagogicznego naszego beniaminka na niwie oświaty — szkoły imienia Jana Pawła II. Nie jest co cały zespół, ale akurat tylu udało się skupić przed obiektywem naszemu fotoreporterowi.

Fot. T. Ważniewicz

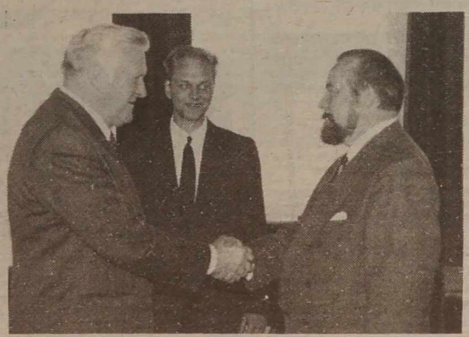

Pobyt przewodniczącego parlamentu Estonii

Przewodniczący Zgromadzenia Państwowego Estonii Ulo Nugis, przebywający na Litwie z oficjalną wizytą, spotkał się we wtorek z przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršėnasem, podaje ELTA.

Podczas rozmowy wymieniono informację o tym, jak na Litwie i w Estonii przygotowuje się ustawy, aby odpowiadały standardom aktów prawnych państw Unii Europejskiej. Ich uzgadnianie, w przekonaniu kierowników obu parlamentów, jest obowiązkowym warunkiem integracji ze strukturami zachodnimi. Bez tego nie jest możliwe prawdziwe członkostwo również w Unii Zachodnioeuropejskiej.

Przewodniczącego Zgromadzenia Państwowego Estonii przyjął prezydent republiki Algirdas Brazauskas. Wyraził on współczucie z powodu katastrofy promu pasażerskiego.

Ulo Nugis opowiedział o sytuacji wewnętrznej Estonii. Wyraził zatroskanie, aby zapoczątkowany kryzys rządowy nie przerósł w konstytucyjny. Prezydent republiki w ciągu dwóch tygodni zgłosi parlamentowi do zatwierdzenia kandydaturę nowego szefa rządu z nadzieją, że Zgromadzenie Państwowe zatwierdzi ją i da się zapobiec pogłębianiu kryzysu, powiedział Ulo Nugis.

Po południu Ulo Nugis uczestniczył w posiedzeniu Prezydium Zgromadzenia Bałtyckiego.

Fot. G. Svitojus (ELTA)

Dziś w numerze:

2 str. — Wierni znów się będą modlić pod pięknymi kryształowymi stropami kościoła Bernerdynów.

3 str. — Rozpoczyna się proces roku: na ławie oskarżonych zasiądzie dziś czwórka z "Brygady Wileńskiej".

4 str. — Znane już są przyczyny zatonięcia promu "Estonia".

5 str. — Rodacy w Polsce również mają problemy w związku ze wzrostem cen na żywność.

6 str — Rolnik w łapciach staje się powoli symbolem litewskiej wsi.

7 str. — Wszystkim pedagogom najszczersze gratulacje w Dniu Nauczyciela! Nawet w tym świątecznym dniu problemy pozostają problemami.

8 str. — Ustawa o opłacie skarbowej.

9 str. — Być może w drodze do Dubnik Henryk Sienkiewicz zahaczył też kiedyś o Wilno...

10 str. — Mówi oskarżyciel publiczny w sprawie zabójstwa V. Lingysa, prokurator generalny RL A. Paulauskas.

11 str. — Dlaczego zbagatelizowano podsłuch znaleziony w Banku Litewskim.

12 str. — Harcerze zapraszają na rekolekcje do Szumska.

SENTENCJA DNIA

Słowa są — to oczywiste — najsilniejszym narkotykiem, jakiego używa ludność.

Rudyard KIPLING

Znad Wilii
Radio 73.34 / 103.8 FM
Koncerty życzeń
Codziennie
o godz. 11.05, 19.30

Kalejdoskop wiadomości

PREZYDENT ZŁOŻYŁ GRATULACJE E. MIEŻELAITISOWI

...i wręczył poecie adres gratulacyjny. Prezydent powiedział, że E. Mieželaitis zawsze stronił od polityki, a jego dzieła zawsze ukazywały piękno człowieka i wywyższały go.

GWARANCJE RZĄDU DLA BANKU DUŃSKIEGO

Rząd udzielił gwarancji bankowi duńskiemu "Den Danske Bank", na pożyczkę na budowę oczyszczalni ścieków dla rejonów kelmeskiego, łobdziejskiego, pakruojskiego, malackiego. Bank ten udzielił kredytów na 10 lat w wysokości 5,91 mln USD.

BĘDĄ DOSKONALONE LITEWSKIE GIMNAZJA

Norweskie miasto Bergen i Kowno współpracują ze sobą. W Ministerstwie Oświaty i Nauki Litwy bawiła delegacja z Bergen. Postanowiono zorganizować seminarium na temat doskonalenia działalności litewskich gimnazjów. Omówiono problemy dalszej współpracy.

JAK BĘDĄ WYPOCZYWALI UCZNIOWIE W PRZYSZŁYM ROKU?

W Ministerstwie Oświaty i Nauki odbyło się posiedzenie grupy roboczej do spraw organizacji wakacji uczniowskich w republice. Zgodnie z danymi ministerstwa w bieżącym roku w różnych placówkach wczasowych wypoczywało około 10 tys. uczni. Skierowanie na 18 dni kosztowało średnio 400 Lt. bez uwzględniania kompensat ZZ i SODRY.

"ZIELONY TELEFON" W KOWNIE

Od 4 października w Kownie czynny jest "zielony telefon". Każdy obywatel ma prawo zatelefonować na numer 22-61-53 i poinformować o zanieczyszczeniu środowiska, zasięgnąć rady i tp. Dyżurni będą przyjmować telefony od 9 do 11 we wtorki oraz piątki.

BANK ŚWIATOWY O PROJEKCIE USTAWY O BANKACH KOMERCYJNYCH

Premier otrzymał propozycje Banku światowego odnośnie uzupełnienia projektu ustawy o bankach komercyjnych. BŚ aprobuje ogółem projekt, ale poczynił też niektóre uwagi. Np. BŚ wymaga, aby skonkretyzowano wypadki, kiedy niezależne banki komercyjne mogłyby skontrolować działania Banku Litewskiego.

LEKARZE — O DZIECIACH INWALIDACH

6 października w Wileńskiej Przychodni Uniwersyteckiej na Antokolu o godz. 10 rozpocznie się konferencja "Dzieci inwalidzi i dziedziczne naruszenia przemiany materii".

SZKOŁA ALERGIKÓW

Dziś o godz. 17 w Ośrodku Alergików Przychodni Uniwersyteckiej na Antokolu rozpocznie się cykl wykładów. Chodzi o to, aby chorzy jak najwięcej wiedzieli o swych niedomaganiach.

SEMINARIUM STRAŻAKÓW

4-6 października w hotelu "Villon" odbędzie się seminarium dla strażaków krajów bałtyckich. Omówi się na nim problemy warunków pracy, emerytur, poborów i działalności ZZ. W seminarium wezmą udział koledzy z Anglii, Danii, Finlandii i trzech republik bałtyckich. Seminarium wspiera Międzynarodowy Sekretariat Usług (Public Service International).

W KŁAJPEDZIE

...Rząd Litwy zaaprobował projekt Banku Światowego uporządkowania środowiska w tym mieście. Zwróci się on do BŚ z prośbą o pożyczkę w wysokości 7 mln USD na finansowanie projektu. Na mocy tego projektu zakończy się budownictwo oczyszczalni ścieków, odrestauruje wodociągi i kanalizację.

...otwarto wystawę "Balt contact-94", na której przedsiębiorstwa produkcyjne sprzętu do regulacji mikroklimatu pomieszczeń hydraulicznych i in. z północnych Niemiec przedstawiły swe wyroby. Wystawę zorganizowali przedsiębiorcy z wyspy Rugen.

POŻYCZKA DLA PRODUCENTÓW OLEJU Z RZEPAKU

Rząd przyznał Państwowej Olejarni w Obeliai pożyczkę w wysokości 2,5 mln Lt z Fudnuszu Prywatyzacji.

PROPONUJE SIĘ WYSŁAĆ OBSERWATORÓW DO CZECZENII

Grupa posłów na Sejm zwróciła się do prezydenta A. Brazauskasa, marszałka Sejmu Č. Juršėnasa i premiera A. Šleževičiusa z interpelacją odnośnie zaspokojenia prośby rządu Czeczenii o przysłanie do tego kraju obserwatorów, którzy na miejscu mogliby ustalić sytuację w tym państwie.

DZIEŃ ŻAŁOBY

Rząd postanowił 8 października, w dniu przeniesienia prochów prezydenta K. Griniusa — wywiesić flagi z oznakami żałoby.

UCZCZONO PAMIĘĆ M. GANDHIEGO

W stolicy odbyły się obchodzy 125 rocznicy urodzin (1869-1948) przywódcy walk o niepodległość Indii M. Gandhiego. Filozofia M. Gandhiego miała olbrzymi wpływ na Litwę. Szczególnie bliskie były jego idee o pokojowej drodze do niepodległości poprzez doskonalenie moralne społeczeństwa.

POGOTOWIE — PRZED SEJMEM

11 października przed Sejmem uszeregują się samochody wileńskiego pogotowia na znak protestu z powodu zignorowania żądań lekarzy, wystosowanych 19 lipca.

OSZUKANI ŻĄDAJĄ SPRAWIEDLIWOŚCI

Oszukani przez różne spółki ludzie zgromadzili się w Szawlach na placu i postanowili, że jeżeli Sejm, rząd i inne odpowiednie instancje nie podejmą kroków celem zagwarantowania akcjonariuszy wobec nieuczciwych biznesmenów, 20 października zjadą oni z całej Litwy pod Sejm, aby zademonstrować swe niezadowolenie.

PEŁNOMOCNIK DS. PRAW CZŁOWIEKA

Od 1 października rozpoczął urzędowanie pełnomocnik ds. instytucji demokratycznych i praw człowieka Rady Państw Bałtyckich Ole Espersen. Pełnomocnik jest niezależny i odpowiada bezpośrednio przed Radą Państw Bałtyckich. Przyjmuje on osoby i grupy osób, przedstawicieli mniejszości narodowych, ich listy i zażalenia, które są konfidencjonalne.

POMNIK OFIAR 13 STYCZNIA

...stanie wiosną na Cmentarzu Antokolskim. Jego autorem jest S. Kuzma. Litewska "Pieta" bardzo przypomina kompozycyjnie "Pietę" Michała Anioła.

CZY NARÓD AKCEPTUJE TRANZYT?

"Baltijos tyrimai" przeprowadziły ankietowanie na temat czy obywatele akceptują tranzyt rosyjski przez Litwę. Oto jak podzieliły się głosy: całkowicie akceptuje tranzyt przez Litwę 4 proc. ankietowanych, częściowo — 16, częściowo nie akceptuje — 42, całkowicie nie akceptuje — 22, nie ma zdania w tej kwestii — 6 proc.

WILEŃSKI UNIWERSYTET ZAGROŻONY

Z powodu niemożności rozliczenia się z instytucjami komunalnymi, Uniwersytet Wileński znalazł się w tarapatach. Grożą strajkami pedagodzy, grożą strajkami i studenci. A tymczasem Ministerstwo Finansów jest winne uniwersytetowi 2,9 mln Lt.

UCZCZONO DZIEŃ ZJEDNOCZENIA NIEMIEC

Z okazji Dnia Zjednoczenia Niemiec Ambasada Republiki Federalnej Niemiec urządziła koncert i przyjęcie w sali stołecznej Filharmonii.

Obchodzony po raz czwarty dzień ten jest znamienną datą dla Niemiec, innych państw i Litwy, powiedział przed koncertem ambasador Niemiec na Litwie Reinhart Kraus.

W imprezie uczestniczyli przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas, posłowie na Sejm i członkowie rządu litewskiego, rezydujący na Litwie kierownicy przedstawicielstw organizacji zagranicznych i międzynarodowych.

Wizyta

Minister obrony W. Brytanii na Litwie

Dziś przybywa z wizytą na Litwę minister obrony Wielkiej Brytanii Malcol Rifkind. Na Lotnisku Wileńskim dostojnego gościa spotkają minister ochrony kraju L. Linkevičius, sekretarz MOK płk. J. Gečas i inni.

Malcol Rifkind odwiedzi cmentarz na Antokolu, gdzie złoży wieńce na mogiłach ofiar wydarzeń z 13 Stycznia i tragedii w Miednikach.

Następnie minister obrony W. Brytanii uda się do ambasady swego państwa w Wilnie.

W programie wizyty gościa: oficjalne spotkanie w MOK z ministrem ochrony Kraju L. Linkevičiusem, członkami Sztabu Generalnego, spotkanie z prezydentem Litwy A. Brazauskasem, spotkanie w MSZ z ministrem spraw zagranicznych P. Gylysem. Po obiedzie w MOK minister obrony W. Brytanii i minister ochrony kraju Litwy podpiszą umowę, po czym odbędzie się konferencja prasowa.

Minister obrony Malcol Rifkind planuje także zwiedzenie Wileńskiej Starówki. Następnie odbędzie się spotkanie w Akademii Wojskowej z kierownictwem i członkami tej uczelni.

Malcol Rifkind jest królewskim adwokatem, członkiem parlamentu. Ministrem obrony został mianowany 11 kwietnia 1992 r.

Urodził się 21 czerwca 1946 r. W latach 1979 — 1982 Rifkind był ministrem spraw wewnętrznych i ochrony przyrody w Szkocji. Z 1983 r. — został sekretarzem stanu. Od 1990 r. do 1992 pracował na stanowisku ministra transportu. Pan Rifkind i jego żona Edith mają 2 dzieci.

Irena LITWIN

Restytucja

Kościół Bernardynów w Wilnie powrócił do wiernych

Wczoraj o godz. 18 odbyło się poświęcenie kościoła Bernardynów w Wilnie. Ta perła gotyku i renesansu wileńskiego powraca do życia. Dzieje świątyni, stanowiącej niepowtarzalny zespół architektoniczny z pobliskim kościołem Św. Anny, są niezwykle bogate i równocześnie tragiczne. Po ostatniej wojnie oddana została ówczesnemu instytutowi — obecnie Akademii Sztuk Pięknych. Nowy "gospodarz", niestety, nie po gospodarsku traktował ten bezcenny zabytek. Wreszcie w 1982 roku wg projektu architekta G. Lauciusa przystąpiono do jego restauracji, która trwa do dziś i będzie jeszcze długo prowadzona. To samo dotyczy zabudowań klasztornych, które również zostaną odrestaurowane.

Kościół Bernerdynów został przekazany zakonowi franciszkańskiemu i powoli powracać będzie do normalnego życia.

H. J.

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

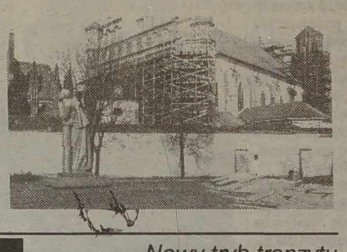

Nowy tryb tranzytu towarów przez Białoruś

Niespodziewane przeszkody na granicy

W pierwszych dniach października niektórzy przewoźnicy transportujący towary z Litwy przez Białoruś utkwili na granicy tego kraju.

Rzecznik prasowy Departamentu Ceł Eugenija Varnienė wyjaśniła, że Komitet Ceł Białorusi nie powiadomił na czas Urzędu Celnego Litwy o nowym trybie tranzytu przez terytorium tego kraju, więc też nie uprzedzono na czas podmiotów gospodarczych Litwy.

Jak powiedziała E. Varnienė, od 1 października wobec niektórych towarów, przewożonych tranzytem przez terytorium Białorusi, zaczęto stosować przepisy tranzytu międzynarodowego. Rozporządzeniem Komitetu Ceł Białorusi ustalono, że napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe mogą być przewożone tranzytem wyłącznie po okazaniu książeczki CARNET TIR z adnotacją "TOBACO ALKOHOL". Zatwierdzono listę innych towarów, które zezwala się przewozić wyłącznie z książeczką CARNET TIR. Są to głównie towary gospodarstwa domowego: lodówki, maszyny do szycia, żelazka, magnetofony, jak też samochody osobowe i niektóre inne przedmioty.

Te przepisy nie są stosowane wobec towarów wyprodukowanych w krajach WNP.

W Ministerstwie Rolnictwa

Z dłużnikami trzeba postępować ostro

W poniedziałek minister rolnictwa Litwy Vytautas Einoris spotkał się z przedstawicielami Izby Rolnej.

Jak powiedział minister, trzeba konkretnie dopomóc rolnikowi. Do najważniejszych problemów należy staranne rozliczanie się zakładów przetwórczych z dostawcami produkcji. Z dłużnikami trzeba postępować ostro, stosować ustawę o bankructwie, powiedział minister. Poruszył on również palące problemy sprzedaży sprzętu rolniczego, produkcji, zaopatrzenia socjalnego chłopów. Znacznie lepiej mogłyby być wykorzystane również możliwości intelektualne zgromadzone w Izbie Rolnej.

W Ministerstwie Finansów

Dwie emisje obligacji

W październiku rząd dwukrotnie wyemituje obligacje krótkoterminowej pożyczki.

Wartość nominalna jednej obligacji obu emisji wyniesie 100 litów. Okres ważności obligacji emisji nr 50008 wynosi 91 dni, natomiast emisji nr 50007 — 45 dni.

Aukcja obligacji siódmej emisji odbędzie się w Banku Litewskim 11 października. Na aukcji sprzeda się papiery wartościowe rządu za 25 mln litów. Data ich opłaty przypada 14 października, a ustalona przez Ministerstwo Finansów średnia norma rocznego oprocentowania — 25 proc. Rząd wykupi te obligacje od posiadaczy 13 stycznia 1995 r. płacąc ich właścicielom całą wartość nominalną.

Aukcja obligacji emisji nr 50007 w Banku Litewskim odbędzie się 18 października. Nabywcom zaoferuje się papiery wartościowe za 40 mln litów z rocznym oprocentowaniem 27. Za obligacje trzeba będzie zapłacić 21 października. Rząd wykupi te papiery wartościowe od posiadaczy 5 grudnia 1994 r.

Osoby fizyczne i prawne, pragnące nabyć obligacje emisji październikowych, mogą zwracać się do banków komercyjnych i przedsiębiorstw maklera finansowego, uprawnionych do udziału w aukcjach Banku Litewskiego.

Pomoc

Ochotnicy Korpusu Pokoju — dla oświaty Litwy

W poniedziałek sekretarz Ministerstwa Oświaty i Nauki R. Motuzas spotkał się z nowo mianowanym dyrektorem Korpusu Pokoju na kraje bałtyckie Edwardem Blockiem, rezydującym w Rydze.

Nowy dyrektor, którego przodkowie pochodzili z Poniewieża, powiedział, że nie dostrzega dużych problemów we wspólnej pracy ministerstwa i Korpusu. Jego zdaniem, najwięcej problemów w trakcie współpracy powstaje w Estonii.

Z ochotnikami Korpusu Pokoju — specjalistami w zakresie języka angielskiego i drobnej przedsiębiorczości — zawierane są umowy na 2 lata. Na Litwę grupy takie przyjeżdżają co roku od 1992 r. W roku przyszłym pracę w wielu miastach naszego kraju podejmie jeszcze 22 nauczycieli języka angielskiego. Siedmiu z nich, ucząc studentów szkół pomaturalnych, będzie jednocześnie udzielało konsultacji w zakresie przedsiębiorczości.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 3 października 1994 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty		
Angielskie funty sterlingi	6.3258	Kirgiskie somy	0.3810
100 ormiańskie drahmy	1.1551	100 kazachskie tengi	8.3333
Australijskie dolary	2.9630	Łotewskie łaty	7.2993
Austriackie szylingi	0.3666	1000 złotych polskich	0.1715
100 azerbejdzańskich manat	0.2500	Mołdawskie leje	0.9535
1000 białoruskich rubli	0.8801	Norweskie korony	0.5916
Belgijskie franki	0.1255	Holenderskie guldeny	2.3045
Czeskie korony	0.1430	Francuskie franki	0.7558
Duńskie korony	0.6589	100 rubli rosyjskich	0.1499
ECU	4.9366	SDR	5.8391
Estońskie korony	0.3210	Singapurskie dolary	2.7007
100 hiszpańskie pesety	3.1159	Fińskie marki	0.8325
100 lirów włoskich	0.2562	Szwedzkie korony	0.5384
100 japońskie jeny	4.0189	Szwajcarskie franki	3.1039
Kanadyjskie dolary	2.9763	10000 ukraińskich karbowańców	0.5682
		100 węgierskie forinty	3.6773
		Niemieckie marki	2.5806

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4298	4474
Marka niemiecka	14666	15264
Dolar amerykański	22856	23788
Funt brytyjski	36033	37503
Frank szwajcarski	17628	18348

W obronie praw konsumenta

Litwa zalana jest falsyfikatami

Na światowym kongresie zorganizowanym przez Związek Obrony Praw Konsumenta we francuskim mieście Montpellier przyjęto około dziesięciu rezolucji w obronie praw konsumenta.

Forum "Konsumenci na rynku światowym" tradycyjnie już odbywało się po raz czternasty. Wzięło w nim udział blisko 500 uczestników z 60 państw świata. Udział krajów bloku Europy Wschodniej finansowo wsparło PHARE.

"Jako kierownika służby konkurencji — powiedział dyrektor Służby Cen i Konkurencji R. Stanikūnas — najbardziej interesowały mię referaty i rezolucje, związane z naruszeniami ustaw o konkurencji. Spostrzegłem, że wiele spraw jest charakterystycznych nie tylko dla nas, ale również dla konsumentów krajów rozwiniętych. Na przykład, dyskutowana i przyjęta na kongresie rezolucja w sprawie spółek transnarodowych jest aktualna również dla Litwy. Międzynarodowe korporacje poprzez olbrzymią reklamę dosyć agresywnie przenikają z produkcją niskiej jakości również na nasz rynek". Jako przykład R. Stanikūnas podał reklamowane na szeroką skalę "Marsy" i "Snickersy" oraz inne słodycze, które, zdaniem Niemców, mogą powodować cukrzycę.

Transnarodowe spółki obecnie wytwarzają blisko 70 proc. produkcji światowej. W walce o rynki częstokroć nie zważają nie tylko na ustawy antymonopolowe, ale też wymagania dotyczące jakości.

W krajach Unii Europejskiej działa już specjalny system, który dba o to, aby niebezpieczne produkty, np. zabawki dla dzieci, artykuły spożywcze itp. nie trafiały do konsumenta. Jednakże ten system nie chroni krajów trzecich, do których eksportuje się takie artykuły. Kraje te muszą same bronić się przed wybrakiem.

"Litwa zalana jest falsyfikatami — powiedział R. Stanikūnas. — Nie potrafimy skutecznie bronić się przed nimi, bowiem nie działa jeszcze ustawa o ochronie praw konsumenta".

Z sali wystaw

Co potrafią inwalidzi

Niekiedy się mówi o ludziach niepełnosprawnych jako godnych pożałowania, potrzebujących pomocy. Owszem, potrzebują oni pomocy, ale jakże często potrafią nas zadziwić swoją pogodą ducha, pomysłunkiem, pracowitością i właśnie sprawnością. Pięknym przykładem tego jest otwarta wczoraj w miejskim Pałacu Kultury (Vytenio 6) a zorganizowana przez polską Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną wystawa prac, tak zwanych osób niepełnosprawnych. Ze strony polskiej otwarcia wystawy dokonał dyrektor izby Adam Barszczewski. Obecni także byli radca handlowy ambasady RP Andrzej Perlik oraz konsul Eugeniusz Fedyna.

— Ekspozycja dość skromna — powiedział Adam Barszczewski — ale jest to pierwsza wystawa i organizowaliśmy ją w błyskawicznym tempie chcąc tylko zasygnalizować, co potrafimy.

Rzeczywiście, jest tu wprawdzie tylko 12 stoisk, ale każde z nich przykuwa uwagę. Są wyroby spółdzielni inwalidzkich z regionu poznańskiego, warszawskiego , białostockiego, katowickiego, gdańskiego. Prezentowane są artykuły spożywcze, galanteria z folii, towary elektrotechniczne, chemia gospodarcza, medyczna i przemysłowa, przetwórstwo tworzyw sztucznych, artykuły gospodarstwa domowego, przemysł elektromaszynowy, okucia meblowe, sprzęt chłodniczy, produkcja artykułów metalowych, grzewnych i wentylacyjnych, formy do produkcji kostki brukowej, petardy i fajerwerki, obuwie jesienno-zimowe ze skóry i tworzyw sztucznych (sportowe, tekstylne).

Skromne objętościowo, lecz bogate w treść było stoisko kosmetyków: szampony, płyny kąpielowe, płyny do naczyń, wybielania, pasty i mleczka do czyszczenia, różnego rodzaju kleje, żywice, preparaty uniepalniające do wykładzin i dywanów oraz do usuwania kamienia kotłowego.

Dużym zainteresowaniem cieszył się turbinowy wyciąg elektryczny "Vega" przeznaczony do usuwania oparów i zapachów spalin oraz obniżenia wilgotności powietrza w pomieszczeniach. Ma on szerokie zastosowanie w kuchniach, łazienkach, pomieszczeniach WC, palarniach, stołówkach, barach i restauracjach. Słowem, wszystko dla panów.

Panie natomiast bardziej interesowały się meblami tapicowanymi. Niejedna cicho westchnęła na widok rozsuwanej kanapy ze schowkiem, fotela skórzanego do oglądania telewizji, specjalnych foteli na sprężynie gazowej z blokadą i odchyłem. Ładne, praktyczne i wygodne.

Organizatorzy wystawy czekają na zainteresowanych jeszcze dziś i jutro od godziny 10-tej.

Julitta TRYK

NA ZDJĘCIU: fragment wystawy.

Fot. **M. Paluszkiewicz**

W rejonie święciańskim

Maleje zainteresowanie młodzieży nauką w szkole politechnicznej

Niełatwy był początek roku szkolnego w Nowoświęciańskiej Szkole Politechnicznej. Na niektórych kierunkach nie zdołano skompletować grup. Na przykład na wydziale hodowli ryb. Zmniejszyła się liczba chętnych zdobywania zawodów kierowcy, traktorzysty. W ogóle, liczba uczniów zmalała o połowę i sięga zaledwie 400 osób. Popularne są natomiast zawody budowlane. Na przykład, dla podjęcia nauki w zawodzie stolarza — cieśli trzeba było nie tylko składać egzaminy, ale też przejść konkurs. Nauka trwa tu 4 lata. Absolwenci razem ze świadectwem o nadaniu wysokich kwalifikacji (zależnie od złożonych egzaminów) otrzymają świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Zenon SAMULEWICZ

W rejonie solecznickim

Zacieśnia się współpraca z SGGW w Warszawie

Ostatnio w Solecznikach przebywał przedstawiciel Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie Józef Przychodzień, który spotkał się z kierownictwem rady rejonowej. Zawarto ustną umowę, a także przekazano pismo rektora szkoły w sprawie współpracy. Uczelnia ta zobowiązuje się w roku przyszłym przysłać do rejonu swoich wykładowców, którzy szkoliliby farmerów. W szkole rolniczej w Dziewieniszkach polscy profesorowie siedmiokrotnie w ciągu roku wygłoszą prelekcje na temat marketingu, warzywnictwa i sadownictwa, produkcji roślin i hodowli zwierząt. Nauczą oni farmerów sporządzania planów biznesu. Porozumiano się, że po tych prelekcjach farmerzy rejonu odbędą praktykę w gospodarstwach eksperymentalnych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i utrwalą wiedzę teoretyczną.

Piotr RYNGIEWICZ

Konkurs

Fujifilm "Lietuva-94"

W Wilnie, w Związku Fotografików odbyło się posiedzenie komisji konkursu kolorowych zdjęć Fujifilm "Lietuva-94" (przewodniczący dyrektor generalny Baltexfilm Edmundas Tradišauskas).

43 autorów zgłosiło 270 zdjęć. Wytypowano 161 prac 36 autorów. Wystawę otworzy się 7 października w Wileńskiej Galerii Fotografii.

Najlepsi autorzy zdobyli nagrody. Grand Prix wystawy i pierwszą nagrodę za serię reportażową "W Wileńskim Centrum Kardiochirurgii" zdobył Petras Katauskas. II nagroda przypadła Pauliusowi Lileikisowi za "Chorwackich uchodźców. III zdobył Viktoras Trubienkovas za "Zabawy". Za zdjęcie reportażowe I nagrody nie przyznano, II — otrzymał Vaidotas Grigas za "Pocałunek nad morzem" i Juozas Kazlauskas za "Lament Czeczenii", III — Vilius Jasinavičius za "Świadków tragedii miednickiej" oraz Vladas Naučius na "Nostalgię".

W tematyce sportowej za "Mocarza suwalskiego" III nagrodę przyznano Kazimierasowi Zinkevičiusowi.

R. ŠINKŪNAS

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowały: Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

W Awiżeniach na dyskotece zastrzelono 24-letniego G. Timofiejewa

W nocy z 30 września na 1 października w Domu Kultury w Awiżeniach (rej. wileński) został zastrzelony mieszkaniec Bukiszek G. Timofiejew. O popełnienie zabójstwa podejrzewa się młodszego inspektora policji kryminalnej 6-komisariatu policji m. Wilna K. I. (ur. 1973 r.). Pracownicy prokuratury rejonu wileńskiego, prowadzący śledztwo w tej sprawie, dysponują kilkoma wersjami zabójstwa. Jedni świadkowie zeznają, że podejrzany K. I. był zbity, więc dlatego wystrzelił w G. Timofiejewa. Inni natomiast twierdzą, że K.I. pierwszy dokonał strzału i za to był zbity. Sam podejrzany nie przyznaje się do zabójstwa. Przebieg śledztwa utrudnia fakt, że zeznania świadków są sprzeczne. W sali tańczyło około 60 młodych ludzi. Gdy padł pierwszy strzał, wszyscy rzucili się w stronę drzwi. Każdy chciał jak najprędzej wydostać się na podwórko. Właśnie w tym momencie był strzałem z ubocza zastrzelony G. Timofiejew.

Policjant K. I. w tym czasie nie pełnił służby, na dyskotekę przyjechał prywatnie. Nie miał on prawa mieć przy sobie broni. Po pracy powinien był oddać pistolet. Nie zrobił tego, bo z rana miał znowu służbę. K.I. był w stanie zamroczenia alkoholowego. Ustalili to narkolodzy w Centrum Narkologicznym.

Leonarda JURGIELEWICZ

Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że 3 października br. w kraju popełniono 162 przestępstwa. W tym dniu nie zanotowano ani jednego zabójstwa. Dokonano: 96 kradzieży mienia osobistego obywateli, 40 — mienia państwowego i spółek akcyjnych, 7 rabunków, 9 wyczynów chuligaństwa, 1 zgwałcenia. Zanotowano 4 wypadki ruchu drogowego, w których zginęła 1 osoba.

Wydarzyło się 5 pożarów, w których 1 osoba poniosła śmierć. Znaleziono zwłoki 4 denatów. Wszczęto poszukiwanie 8 osób zaginionych w nie wyjaśnionych okolicznościach. Zatrzymano 12 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw. Skradziono lub uprowadzono 12 samochodów, znaleziono — 7.

Porachunki

We wsi Srubiszki (rej. wileński) 38-letni A. Stiepanow podpalił dom swej kochanki, a później w podwórku powiesił się.

Kradzieże

* 3 października br. we wsi Gulbiny (rej. wileński) z zagrody A. Sapranauskasa skradziono 4 obrabiarki do obróbki metalu. Gospodarz oszacował stratę na 20 tys. litów.

* 2-3 października we wsi Inturkė (rej. malacki)poprzez wybicie szyby w oknie z cerkwi skradziono 30 wartościowych ikon.

* 2 października br. we wsi Bujwidze (rej. wileński) znaleziono zdemontowany samochód VW pasat, AV-602 należący do Z. Advilionisa.

* 30 września — 3 października br. poprzez wyłamanie drzwi z lokalu Zwierzyniec kiego Starostwa (ul. Gedimino, 37 w Wilnie) skradziono odbiornik radiowy i aparat telefoniczny.

Podpalono drzwi mieszkania

3 października o godz. 4 min. 30 podpalono drzwi mieszkania A. Petrauskaitė w Wilnie przy ul. Prūsų 30-29.

Rabunek

29 września br. o godz. 19 w Wilnie przy ul. Keramikų J. Iwanenkow odebrał V. Grigaitisowi samochód VAZ-21013 CVZ-855.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Spalił się spichrz

W nocy wielu mieszkańców Święcian widziało ogromną łunę pożaru niedaleko wsi Kurpie. Palił się spichrz, w którym przechowywano plony czterech spółek rolnych. Zmagazynowano tu 340 ton zboża z nowego plonu. Był on wyposażony we wszystkie niezbędne do suszenia i dłuższego przechowywania ziarna urządzenia. Dlatego ze spichrzu korzystali też poszczególni gospodarze, mieszkańcy okolicznych wsi. Do gaszenia pożaru skierowano drużyny strażackie nie tylko z rejonu święciańskiego, ale też sąsiedniego — ignalińskiego. Jednakże dopiero nad ranem zdołano stłumić ogień. Jeszcze nie ustalono strat spowodowanych przez pożar i nie wyjaśniono jego przyczyn. Część ziarna spłonęła lub została zalana wodą.

Nikołaj NIEZAMOW

I. Achremow

B. Babiczenko

B. Dekanidze

W. Sławickij

Dziś rozpoczyna się proces sądowy przeciwko zabójcom dziennikarza V. Lingysa

Dziś na ławie oskarżonych w Sądzie Najwyższym RL zasiądzie czwórka z "Brygady Wileńskiej". Są to: Wiaczesław Sławicki, Igor Achremow, Borys Dekanidze i Borys Babiczenko. Oskarża się ich o zabójstwo zastępcy redaktora naczelnego dziennika "Respublika" Vitasa Lingysa. Został on zastrzelony koło swego domu 12 października ub.r. Procesowi sądowemu będzie przewodniczyć sędzia Sądu Najwyższego RL Vytautas Greičius. W skład kolegium włączeni są też dwaj sędziowie Sądu Najwyższego RL: Vladas Nikitinas i Albinas Sirvydis. W roli oskarżyciela państwowego w tej sprawie wystąpi prokurator generalny RL Artūras Paulauskas. O przebiegu procesu sądowego — w następnych numerach "K.W.".

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Haiti

Akcje amerykańskie przeciwko grupom paramilitarnym

Żołnierze amerykańscy przeprowadzili akcje przeciwko siedzibom najgroźniejszej formacji paramilitarnej na Haiti w dwóch największych miastach kraju i zatrzymali 115 osób w operacji przeciwko cywilnym bojówkarzom, ponoszącym dużą odpowiedzialność za terror w ostatnich trzech latach.

Rzecznik wojskowy USA poinformował, że 40 osób aresztowano podczas rajdów na cztery lokale w Port-au-Prince, które były siedzibą powiązanych z armią paramilitarnych bojówek, zwanych "attaches". Skonfiskowano broń i dokumenty.

Żołnierze amerykańscy przeprowadzili także akcje przeciwko siedzibom paramilitarnego ugrupowania — Frontu na rzecz Rozwoju i Postępu Haiti (FRAPH) w drugim co do wielkości mieście Haiti — Cap-Haitien. W czasie akcji oddziałów USA odbywały się właśnie narady członków FRAPH. Rzecznik wojskowy USA mjr Ken Fugett poinformował, że aresztowano tam 75 osób.

Przybyo 300 policjantów z sił międzynarodowych

Oddziały Wspólnoty Karaibskiej (CARICOM), złożone z żołnierzy krajów anglojęzycznych i wyszkolonych przez amerykańskich wojskowych w Puerto Rico, rozpoczęło pracę w Port-au-Prince. Już w kilka godzin po przybyciu w poniedziałek do haitańskiej stolicy oddziały policji i wojska CARICOM w sile ok.300 osób zajęły rejon nabrzeża.

Jest to pierwszy kontyngent sił międzynarodowych, jaki wylądował na Haiti od czasu pokojowej inwazji z 19 września, do której doszło po zawarciu porozumienia ze strony rządu USA i rządem wojskowych.

Do sił CARICOM-u należą żołnierze z Jamajki, Belize, Trynidad-Tobago, Antiguy i Barbudy, Wysp Bahama i Gujany. Na Haiti przybył też były szef policji nowojorskiej Raymond Kelly, który będzie stał na czele 1000-osobowej grupy obserwatorów politycznych.

Wielka Brytania

Książka o romansie księżny Diany przebojem

"Zakochana księżna", wydana w w Wielkiej Brytanii książka o romansie księżny Diany z byłym oficerem armii Jamesem Hewittem, już jest uważana za przebój wydawniczy i przyznają to nawet jej krytycy — pisze Reuter.

Mimo że nie poprzedzała jej reklama, a niektórzy zarzucają książce brak wartości literackich — wzbudziła sensację i wygląda na to, że stanie się bestsellerem.

75 tysięcy egzemplarzy liczącej 192 strony książki, sprzedawane po 14,99 funta (ponad 23 i pół dolara), rozeszło się w ciągu jednego dnia i wydawnictwo "Bloomsbury" zamówiło następne wydanie.

Recenzje książki w całej prasie brytyjskiej są, jak pisze Reuter, krytyczne i zjadliwe. Jeden z dzienników określił Hewitta mianem "królewskiego szczura", a autorkę książki — 27-letnią Annę Pasternak (stryjeczną wnuczkę rosyjskiego pisarza-noblisty Borysa Pasternaka) — nazwał "królową brudów" (smut queen).

Wokół zatonięcia estońskiego promu

Komisja bada przyczyny katastrofy

Estońsko-fińsko-szwedzka komisja ekspertów bada w fińskim porcie Turku przyczyny zatonięcia w nocy z 27 na 28 września estońskiego promu "Estonia". Już po pierwszym posiedzeniu ustaliła, że bezpośrednim powodem katastrofy było odpadnięcie przednich drzwi promu. Teraz chodzi o wyjaśnienie, dlaczego tak się stało.

Możliwości jest kilka — mówią członkowie komisji. Mogło to być spowodowane wadami technicznymi zawiasów, błędem obsługi, która niezbyt dokładnie opuściła te drzwi, a wreszcie fatalnymi warunkami meteorologicznymi. Pamiętnej nocy w tej części Bałtyku szalał sztorm.

Wiele mogą wyjaśnić dokładne oględziny przednich drzwi, które spoczywają na dnie morskim na głębokości 80 metrów gdzieś w pobliżu kadłuba promu. Są spore szanse, że drzwi te można będzie wydobyć na powierzchnię. Może to jednak potrwać kilka tygodni.

Komisja interesuje się też kauczukowymi uszczelkami, które stanowią obramowanie drugiej pary drzwi, znajdującej się za tymi, które odpadły od kadłuba. Te drugie drzwi stanowią równocześnie pomost, po którym zjeżdżają na ląd samochody przewożone w dolnej ładowni promów. Podnosi się je tak jak zwodzony most. Okazało się jednak, że te drugie drzwi nie były szczelne i woda dostała się do środka "Estonii". I w tym wypadku nie jest jeszcze jasne, czy przeciek był wynikiem wad technicznych, zmęczenia materiału czy też błędu załogi promu.

Cztery towarzystwa morskie operujące na Bałtyku postanowiły zespawać na stałe przednie drzwi swoich promów. Chodzi o to, aby zwiększyć bezpieczeństwo tych jednostek. Zresztą towarzystwa ubezpieczeniowe już zapowiedziały, że podniosą stawki opłat ubezpieczeniowych jeśli tego rodzaju decyzja nie zostanie wprowadzona w życie.

Rosja

Jelcyn przejął kontrolę nad szefami lokalnych władz

Prezydent Rosji Borys Jelcyn przejął kontrolę nad wpływowymi szefami rosyjskiej administracji terenowej, chroniąc ich przed wrogo nastawionymi do Kremla lokalnymi radami — pisze agencja Reutera.

Według agencji Interfax, Jelcyn wydał dekret, w którym nadał sobie wyłączne prawo zwalniania bądź karania szefów regionalnej administracji w całej Rosji. Reuter pisze, że część z szefów 89 podmiotów Federacji Rosyjskiej została bezpośrednio mianowana przez Moskwę, część została wyłoniona w miejscowych wyborach, a jeszcze inni zostali wybrani przez lokalne rady.

Celem dekretu jest skonsolidowanie władzy wykonawczej i jej zdolności do przeprowadzania reform gospodarczych — cytuje treść dokumentu Interfax. Reuter stwierdza, że dekret ma również na celu położyć kres podejmowanym przez rady próbom przejęcia władzy nad administracją. W radach przeważają przeciwnicy Jelcyna.

Zamach na ministra

W Moskwie dokonano nieudanego zamachu na Kima Cagołowa, wiceministra ds. polityki narodowościowej i regionalnej.

Samochód, którym minister jechał rano do pracy, został ostrzelany przez nie zidentyfikowanego motocyklistę. Zamachowiec oddał 5 strzałów z pistoletu po czym odjechał w nieznanym kierunku. Ani minister, ani jego kierowca nie odnieśli obrażeń.

Rosja-Korea Płn.

Żyrinowski w Phenianie

Władimir Żyrinowski, przywódca faszyzującej Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji (LDPR) i lider drugiej co do wielkości frakcji w rosyjskiej Dumie Państwowej (70 mandatów), opowiedział się za ponownym zbliżeniem między Rosją i Koreą Płn. Żyrinowski przyleciał do Phenianu na czele 40-osobowej delegacji LDPR.

Delegacja partii Żyrinowskiego rozpoczęła wizytę w KRLD od rozmów z sekretarzem Komitetu Centralnego Partii Pracy Korei Hwang Dzang Jopem, odpowiedzialnym za sprawy ideologiczne. Według agencji TASS, strony omówiły "perspektywy rozwoju przyjacielskich stosunków".

Żyrinowski złożył wieniec przed pomnikiem Kim Ir Sena, zmarłego w lipcu br. przywódcy Korei Płn. Zdaniem lidera LDPR, sposób, w jaki naród koreański czci swojego przywódcę, powinien uczyć inne narody świata szacunku do swojej historii i swojego wodza. Żyrinowski powiedział, że zmarły lider Korei Płn. ma ogromne zasługi wobec ludzkości i że jego dzieło będzie miało kontynuatorów.

Podczas pobytu w stolicy Korei Płn. delegacja LDPR zatrzymała się w jednej z rezydencji rządowych, przeznaczonych dla najdostojniejszych gości. Do Phenianu przyleciała JAK-iem 40, prawdopodobnie stanowiącym własność partii (na ogonie samolotu widnieje jej emblemat — sokół).

Korespondencja z Białorusi

Nasz prastary i przepiękny język jest nieśmiertelny

Po raz pierwszy we współczesnej historii Białorusi obchodzono na początku września Święto Piśmiennictwa i Druku. Jak wiadomo, Franciszek Skaryna z Połocka był pierwszym drukarzem Europy Wschodniej.

Pierwsza pieczątka również została wynaleziona i zastosowana na Białorusi wówczas, kiedy cesarz Karol był niepiśmiennym.

Nie bacząc na wielkie trudności ekonomiczne święto zakrojono na bardzo szeroką skalę. Masowe obchody i sympozja zaplanowano w Mińsku, Połocku, Brześciu, Nieświeżu, Orszy, Turowie, Grodnie, Nowogródku i in.

Udział wzięli wysocy urzędnicy państwowi: premier, ministrowie i ich zastępcy, czołowi naukowcy (akademicy, kierownicy instytucji naukowych), duchowieństwo, setki zespołów muzyczno-wokalnych itp.

Za centrum obchodów wybrano kolebkę kultury i niepodległości państwa — Połock.

2 września uroczystości zainaugurowała akademia w Teatrze Janki Kupały.

Na początku przekazano gratulacje prezydenta Republiki Białoruś — A. Łukaszenki. Następnie wystąpił znany działacz, poeta Nił Hilewicz. W swoim emocjonalnym, płomiennym przemówieniu podkreślił on tragizm sytuacji, gdy obcokrajowcy i renegaci utrudniają odrodzenie świadomości i niepodległości kraju, organizując zamęt i dywersje.

Jednak wyraził pewność, że demokracja i zdrowe siły narodu zwyciężą. Gwarancją tego jest oczywisty fakt, że "złoty fundusz" narodu należy do nas. Wrogowie białoruskiej kultury, ojczystego języka i niepodległości kraju — podobnego funduszu nie posiadają. Mądra i zdrowa inteligencja ich nie popiera.

— Nasz prastary i przepiękny język i matka-Ojczyzna są nieśmiertelne — zakończył poeta przy burzliwych oklaskach.

Nuta poszanowania dla historycznych tradycji oraz nieugiętej woli i wiary dźwięczała w dalszych przemówieniach — prezesa Związku Literatów W. Zujonka, dyrektora biblioteki H. Alejnik, red. H. Hajdowicza, poety Hrachowskiego i innych.

Uroczysta akademia zakończyła się pięknym programem koncertowym, z udziałem znakomitych aktorów teatru Janki Kupały oraz wielu zespołów muzyczno-wokalnych i tanecznych.

Prastary Połock wygląda dziś okazale. Niemal wszystkie świątynie są pięknie odrestaurowane. Ulice uporządkowane, sporo ładnych gmachów. Kościoły i stare budynki nieraz przypominają nam nasze prześliczne Wilno.

Oficjalne uroczystości rozpoczęto tu o godz. 12.00 na obszernym placu Franciszka Skaryny. Wspaniały pomnik granitowy jest godną ozdobą placu i miasta. Obok tryskają fontanny. Maszerują i ustawiają się oddziały wojskowe w mundurach z dawnych wieków.

Płynie muzyka i głos konferansjera. Dokoła — różnobarwne tłumy. Na sygnał nadchodzą i ustawiają się sztandarowi. Ponad placem łopocą w powietrzu ogromne flagi miast: Brześcia, Nieświeża, Orszy, Turowa, Połocka — jest to znak szacunku dla ich wybitnych osiągnięć w dziedzinie kultury ojczystej w ubiegłych stuleciach. Delegacja rządowa składa kwiaty u podnóża pomnika. Uroczysty wiec z okazji Dnia Piśmiennictwa i Druku Białoruskiego otwiera mer miasta — Konstanty Chomicz. Z kolei głos zabiera premier Michał Czyhir. Treściwe przemówienie w bezbłędnym języku ojczystym wywołało oklaski.

Szczególnie przychylnym i ciepłym przyjęciem cieszył się wiceminister kultury i druku (kilkuletni reprezentant Białorusi w ONZ) Henadź Burawkin, pochodzący z tego właśnie regionu.

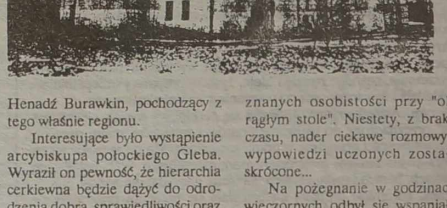

Interesujące było wystąpienie arcybiskupa połockiego Gleba. Wyraził on pewność, że hierarchia cerkiewna będzie dążyć do odrodzenia dobra, sprawiedliwości oraz kultury i języka ojczystego ludności tego kraju.

W różnych dzielnicach miasta rozlegają się pieśni ludowe, grzmią orkiestry, przyciągają wzrok dynamiczne tańce.

Po południu w pięknej sali spotykamy się z grupą akademików i znanych osobistości przy "okrągłym stole". Niestety, z braku czasu, nader ciekawe rozmowy i wypowiedzi uczonych zostały skrócone...

Na pożegnanie w godzinach wieczornych odbył się wspaniały koncert chóru kameralnego (zespoły Połocka i Niemiec) w ogromnej sali koncertowej soboru św. Zofii.

Aleksy ANISZCZYK

NA ZDJĘCIU: Sobór św. Zofii w Połocku.

Fot. archiwum

We władzy najwyższej

Rozmawiano głównie o prywatyzacji

Głównym tematem spotkania prezydenta Lecha Wałęsy z premierem Waldemarem Pawlakiem był przebieg procesów gospodarczych związanych z prywatyzacją gospodarki narodowej — poinformował dziennikarzy rzecznik prezydenta Leszek Spaliński.

Podkreślił, że jest to temat, który Lecha Wałęsę obecnie najbardziej niepokoi. "Prezydent dosyć ostro naciskał na premiera, by te działania, które zależą od rządu, zostały przyspieszone, by prywatyzacja była procesem, który odczuje każdy Polak, by miała przebieg dynamiczny i objęła jak najszersze kręgi społeczeństwa" — powiedział Spaliński. Dodał, że premier zapewnił, iż rząd chce objąć programem jak największą liczbę przedsiębiorstw i będzie dążył do tego, by przedsiębiorstwa obecnie państwowe jak najszybciej zaczęły działać na zasadach kodeksu handlowego.

Według relacji rzecznika, podczas rozmowy powróciła sprawa nowego Komendanta Głównego Policji. Premier poinformował, że minister Milczanowski przedstawi Politycznemu Komitetowi Doradczemu kandydaturę Krzysztofa Dybca.

W. Pawlak przyjął prezydenta koncernu ABB

Premier Waldemar Pawlak przyjął Persi Barnevika, prezydenta koncernu ABB — poinformowało Biuro Prasowe Rządu.

Gość przedstawił dotychczasowe osiągnięcia ABB oraz strategiczne zamierzenia koncernu na polskim rynku w dziedzinie elektroenergetyki, elektroniki i automatyki oraz transportu kolejowego. Doświadczenia ze współpracy z "Zamechem" i "Dolmelem", polska myśl konstruktorska, fachowe kadry i nowoczesna baza techniczna to dla ABB najważniejsze atuty polskiego przemysłu elektroenergetycznego.

Podczas spotkania premier Waldemar Pawlak podkreślił zainteresowania polskiego rządu rozszerzaniem współpracy pomiędzy krajowymi przedsiębiorstwami a firmami międzynarodowymi o uznanej renomie. Takie kontakty zapewniają powstawanie nowych miejsc pracy, przyczyniają się do wprowadzania nowoczesnych technologii i umacniają proeksportowe trendy w polskiej gospodarce — podaje komunikat.

Decyzja w sprawie polskiego kontyngentu wojskowego MNF

3 bm. Rada Ministrów w trybie obiegowym przyjęła uchwałę w sprawie utworzenia polskiego kontyngentu wojskowego w Wielonarodowych Siłach w Republice Haiti (MNF) — poinformowało Biuro Prasowe Rządu.

Polski kontyngent będzie liczył ok. 50 osób i w najbliższym czasie uda się do Haiti. Do zadań polskiej grupy będzie należało m.in. nadzorowanie działań policji haitańskiej — informuje komunikat.

Przy granicy polsko-litewskiej

Sejny chcą ciężarówek w Ogrodnikach

W związku z planowanym na listopad br. uruchomieniem pełnej infrastruktury polsko-litewskiego przejścia granicznego Budzisko-Kalvarija skierowany tam zostanie cały ruch towarowy z Ogrodnik-Lazdijai. Protestują przeciwko temu władze i mieszkańcy Sejn, oddalonych od Ogrodnik o 12 km. Proponują, by z tego połączenia granicznego mógł nadal korzystać lokalny ruch towarowy.

"Przygraniczne położenie 6-tysięcznych Sejn powoli zaczyna przynosić korzyści. Do niedawna większość ludzi żyła z drobnego przemytu. Obecnie zakładają sklepy i zakłady usługowe. Jest ich już 264. Wiele osób prowadzi handel z litewskimi biznesmenami. Likwidacja ruchu towarowego w Ogrodnikach może zaszkodzić rozwojowi miasteczka" — uważa burmistrz Sejn Andrzej Gryguć.

Po uruchomieniu przejścia granicznego w Ogrodnikach mieszkańcy miasteczka narzekali na wzmożony ruch towarowy. Od Sejn do granicy prowadzi wąska, kręta droga, często ustawiały się tam wielokilometrowe kolejki czekających na odprawę TIR-ów. "Co prawda wyrządzały one wiele szkód, ale my proponujemy, aby Ogrodniki mogły przekraczać samochody o ładowności 10-20 ton i udające się tylko na nasz teren" — powiedział Gryguć. Z takim wnioskiem zwrócił się do wojewody suwalskiego, prosząc o interwencję w sferach rządowych.

Polsko-litewskie przejście drogowe Ogrodniki-Lazdijai otwarte w lipcu 1988 r., początkowo służyło tylko dla ruchu obywateli Polski i ZSRR. Jego przepustowość obliczano na ok.20 tys. osób rocznie. Obecnie, po modernizacji przejeżdża tamtędy po 300-400 tys. osób miesięcznie.

W szkole biznesu

Dyplomy dla młodych menadżerów

54 absolwentów Szkoły Biznesu Politechniki Warszawskiej otrzymało dyplomy "Master of Science in Business".

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele dyplomatyczni Francji, W.Brytanii i Norwegii — państw, których renomowane uczelnie ekonomiczne współpracują z Politechniką w prowadzeniu zajęć w Szkole Biznesu Politechniki Warszawskiej.

W kuluarach KRRiT

Radą kieruje Wachowski

Lech Dymarski, członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, powiedział na konferencji prasowej w Poznaniu, że wszystkimi poczynaniami nowych członków Rady kieruje minister Mieczysław Wachowski — poinforowały telewizyjne "Wiadomości".

Według "Wiadomości", Dymarski wyjaśnił mechanizmy polityczne zmian w Radzie. Jego zdaniem, Janusz Zaorski wykonuje tylko polecenia Wachowskiego. Próba opanowania Rady przypomina metody stanu wojennego. Dymarski uważa, że wszystkie działania mają prowadzić do podporządkowania Rady prezydentowi i uzyskania wpływu na którąś ze stacji telewizyjnych — podały "Wiadomości".

Cenne znalezisko

W Świdnicy odkopano krzyż pokutny z XIV-XVI w.

Podczas prac, związanych z wymianą sieci gazowniczej na ul. Westerplatte w Świdnicy (woj. wałbrzyskie), odkopano cenny zabytek średniowiecznego prawa — krzyż pokutny pochodzący z XIV-XVI w. — poinformował dziennikarza PAP Andrzej Scheer, prezes Ogólnopolskiego Klubu Badaczy Krzyży Pokutnych i Rzeźb Przydrożnych, znanego bardziej jako Bractwo Krzyżowców.

Znalezisko ma 111 cm wysokości i znajdowało się ok. 1,5 m pod chodnikiem. Krzyże pokutne stawiane były na mocy wyroku sądowego w ramach zadośćuczynienia przez zbrodniarzy na miejscu dokonanego przestępstwa.

Inauguracje

W wielu uczelniach rozpoczął się nowy rok akademicki

Premier Waldemar Pawlak uczestniczył w inauguracji roku akademickiego w trzech warszawskich uczelniach: Politechnice Warszawskiej, Uniwersytecie Warszawskim (wspólnie z Akademią Medyczną) oraz prywatnej Polsko-Japońskiej Szkole Technik Komputerowych. Nowy rok akademicki rozpoczyna 90 uczelni państwowych i 49 niepaństwowych, wpisanych do rejestru MEN.

Zwracając się do zebranych w auli Politechniki Warszawskiej premier Pawlak powiedział, że "rozwój szkolnictwa wyższego jest istotny, aby budować wysoką pozycję narodu polskiego". Dodał także, że nadchodzący XXI wiek — era informacji — zwiastuje dynamiczną zmianę w obszarze nauki i techniki oraz, że "to właśnie inżynieria będzie w pełni uczestniczyć w tych zmianach". Premier Pawlak — absolwent Politechniki z 1984 r. — ukończył z wynikiem bardzo dobrym wydział samochodów i maszyn roboczych.

Na wspólnej inauguracji roku akademickiegom w Uniwersytecie Warszawskim i Akademii Medycznej, premier Pawlak składając życzenia studentom i pracownikom obu uczelni zapewnił, że rząd będzie wspierał wszelkie działania zmierzające do zapobiegania degradacji nauki i kultury.

Odśpiewano też "Gaudeamus..." m.in. w Uniwersytecie Poznańskim, Gdańskim, w wyższych szkołach inżynieryjnych: Koszalina i Zielonej Góry oraz we wszystkich 11 uczelniach Wrocławia.

Nowy rok akademicki rozpoczęto m.in. w Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Szczecińskim, politechnikach: szczecińskiej i częstochowskiej, akademii medycznej w Lublinie, Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, Akademii Muzycznej w Bydgoszczy oraz Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni.

Pamięć

Wystawa o żołnierzach Polski Podziemnej

Wystawę pt. "Tragiczne losy żołnierzy Polski Podziemnej 1939-1954" otwarto w Muzeum Katyńskim w Warszawie — oddziale Muzeum Wojska Polskiego. Ekspozycję zorganizowała Społeczna Fundacja Pamięci Narodu Polskiego i Muzeum Wojska Polskiego oraz żołnierze Polski Podziemnej, jak również rodziny i krewni prześladowanych.

Zgromadzono pamiątki osobiste z sowieckich łagrów oraz z więzień w Polsce. Część z nich nie była nigdy dotąd eksponowana. To m.in. 80 portretów więźniów z obozów w Riazaniu i Skopinie, dokumenty — wyroki, akty oskarżenia i kwity więzienne, a także przedmioty wykonane w więzieniach, jak np. różaniec czy pudełko z grypsem.

Coraz droższe życie

Nawet kurom się nie chce...

Jesienią zazwyczaj można było liczyć na coraz tańsze warzywa i owoce, a osoby z konieczności roślinożerne cieszyły się z mniejszych wydatków. Pewnie, ceny żywności generalnie nieco wzrastały, ale nie aż tak, jak to ma miejsce w tym roku. Rok temu w pierwszej dekadzie września żywność zdrożała w porównaniu z ostatnią dekadą sierpnia o 1,5 proc., zaś w tym roku, jak podaje GUS, aż o 4,2 proc. Warzywa, owoce i ich przetwory rok temu zdrożały z początkiem września o 4,6 proc., a w tym roku — aż o 13 proc. Mięso i jego przetwory z jesienią 93 zdrożały o 1,4 proc., a tegoroczna jesień przyniosła podwyżkę cen mięsa o 5 proc.

Gdy podsumujemy dane GUS o inflacji od stycznia do września, to nam po krótkim obliczeniu wyjdzie, że już teraz inflację należy oceniać na 31,6 proc. Tymczasem ustawa budżetowa głosi, że w ciągu całego roku miała być mniejsza o parę procent... Mimo to resort finansów zachowuje spokój i nie traci wiary, że szybki wzrost cen w początkach września nie oznacza jeszcze zwiększenia inflacji w ciągu całego roku ponad zakładany poziom. Pożyjemy, zobaczymy — ale przyznam, że na zdrowy rozum wydaje się to nieprawdopodobne, zwłaszcza gdy pomyślimy o kolejnych podwyżkach opłat choćby za ciepłą wodę i ogrzewanie. Jak ktoś mi powie, że to nie gra roli przy ustalaniu wysokości opłat np. za wynajem sklepów, a w następstwie — za ceny towarów, to się zdziwię. Jeśli do tego dodamy rosnące koszty transportu... No, ale nie ma co krakać, trzeba myśleć pozytywnie. Zatem — na razie tylko o tym, co już drożeje.

Krajowe Porozumienie Spółdzielni Mleczarskich obiecuje, że nabiał będzie coraz droższy. Wolelibyśmy wprawdzie, by były to obietnice bez pokrycia, ale niestety, nie są. Latem była susza, brakowało paszy, zatem wiele krów musiało rozstać się z życiem. Tym samym skup mleka jest niższy. O ile? Kształtuje się to różnie, zależnie od regionu kraju, ale są i takie miejsca, w których skup spadł o 1/5. Nie bez wpływu na podwyżki cen wyrobów mleczarskich było podniesienie opłat za prąd i gaz. Będzie zatem mniej masła (i droższe), gdyż mleka musi starczyć na kefirki, twarożki itp. Zapewne maślane niedostatki nie rzucą nam się nawet w oczy, bowiem coraz więcej osób jada masła roślinne i margaryny, co ponoć, zgodnie ze zdaniem części fachowców, jest zdrowsze. Jeszcze rok temu było to też postępowanie racjonalne z punktu widzenia naszych kieszeni — tłuszcze roślinne i masłopodobne były tańsze niż "czyste, żywe" masło (teraz już tak nie jest w lwiej części przypadków). W ciągu miesiąca ceny masła wzrosły o 16,2 proc.

Masło jest na drugim miejscu w rankingu towarów, które podrożały najbardziej w pierwszej dekadzie września. Rekordzistką jest kawa — wzrost cen aż o 30 proc. w porównaniu do pierwszej dekady sierpnia! Ceny kawy wzrosły na giełdach światowych, bowiem część plantacji kawy w Brazylii dotknęły przymrozki. Później okazało się, że nie jest aż tak tragicznie, ale skoro płacimy za kawę tyle, ile płacimy, handel nie kwapi się do obniżek cen. Trzecie miejsce zajmują warzywa i owoce z kartoflami — wzrost cen w pierwszej dekadzie września w porównaniu z początkiem sierpnia o 13 proc. O 10,6 proc. podrożały w ciągu miesiąca jajka. Specjaliści mówią, że to taki dołek, a za miesiąc-dwa kury nieść się będą lepiej. Cóż, na razie kurom się nie chce znosić jaj, a my za sztukę ich produktu płacimy 2,5-2,9 tys. zł.

Susza zniszczyła kartofle — kto bywa na wsi (choćby w weekend na Mazurach) może zauważyć, że trudno wykopać z pola kartofelki do pieczenia w ognisku, bo są malutkie i jest ich mało, zaś liście zżarły robale. Ministerstwo rolnictwa szacuje, że plony ziemniaków będą niższe o 40 proc. Mniej jest także owoców, są mniejsze i gorszej jakości. Dość nieźle obrodziły śliwki, ale zupełnie nie widać tego po ich cenach. Systematycznie drożeją pomidory, ogórków na kiszenie prawie już nie ma na targowiskach. Pada deszcz i nic się nie chce — nie tylko kurom.

Stella SAWAJNER (PAI)

Czy nowy minister uratuje rolnictwo?

— Jeżeli dotychczas rolnicy chodzili w gumiakach, to ostatnio ich na to nie stać i są zmuszeni nosić łapcie — tak obrazowo określił stan gospodarki rolnej oraz sytuację socjalno-bytową mieszkańców wsi zastępca kierownika działu rolnego zarządu rejonu wileńskiego Rimvaldas GIEDRAITIS.

Od dłuższego czasu większość spółek rolnych rejonu, gospodarzy indywidualnych pracuje z ubytkiem i coraz bardziej pogrąża się w długach. Wydatki bowiem przekraczają dochody. Pomimo kłopotów ze zbytem produkcji rolnej, cena jej skupu nie pokrywa kosztów produkcji. Dalece niewspółmierna jest ona również z ceną paliwa, nawozów, części zamiennych oraz innych wyrobów przemysłowych stosowanych w produkcji rolnej. Na ujemny bilans gospodarowania rzutuje również tegoroczne lato, które nie sprzyjało rolnikom. Szczególnie odczuli to gospodarzący na piaszczystych gruntach. W znojne lipcowe dni, kiedy nawet w nocy słupek rtęci w termometrze nie spadał poniżej 20^0 C, odnosiło się wrażenie, że wszyscy "jako na ziemi, tak i na niebie" niczym w zmowie chcą ukarać rolnika, po raz kolejny wypróbować jego hart, przywiązanie do ziemi. Tak więc trwająca ponad miesiąc susza zebrała swe pokłosie. W rejonie wileńskim, podobnie, jak i w skali republiki, notuje się tendencję wzmożonego spadku wytwarzania produkcji rolnej. Być może nowo mianowanemu ministrowi rolnictwa Vytautasowi Einorisowi uda się przynajmniej zahamować ten katastroficzny spadek zapowiadający dyktaturę monopolistów rodzimych oraz zagranicznych wciąż podnoszących ceny na artykuły spożywcze, które i teraz już dla większości mieszkańców republiki — są niedostępne.

I chociaż zwykliśmy podsumowywać wyniki gospodarowania rolników późną jesienią, kiedy to wszystko, co wyrosło — zostało zebrane i uporządkowane, w danym wypadku, możemy to uczynić już teraz, chociaż większość okopowych jest w polu, a wykopki ziemniaków dopiero nabierają tempa. Już pierwsze dziesiątki hektarów wykopanych plantacji ziemniaczanych nie rokują dobrego plonu. Średnio w republice wynosi on 69 c z ha. Natomiast w rejonie wileńskim, według wstępnych obliczeń, każdy hektar daje o 25 c bulw więcej. Jednakże dla rolników wileńskiego, jak i sąsiednich "ziemniaczanych" rejonów, przed laty słynących z plonu 200-220 c ziemniaków z hektara, są to przysłowiowe "okruchy".

Podobna sytuacja powstała także u producentów zbóż. Ogółem w skali rejonu uzyskali oni o ponad 15 tys. ton ziarna mniej aniżeli w roku ubiegłym. A że na ten wskaźnik rzutowała nie tylko mniejsza powierzchnia zasiewów zbożowych, ale też hojność każdego hektara, świadczy fakt, że otrzymano po 16,5 c, czyli o 4,4 c z ha mniej aniżeli w roku poprzednim.

Najbardziej pomyślnym pod względem urodzajności zbóż rok bieżący był dla rolników rejonu poswolskiego, którzy z każdego hektara średnio namłócili po 29 c zbóż (ale w poprzednich latach uzyskiwano tu średnio po 69-72 c zbóż z 1 ha). Najbardziej skromny plon zbożowych zebrali rolnicy rejonu łoździejskiego, który stanowi zaledwie 10,8 c z 1 ha. Niewiele wyprzedzili ich rolnicy rejonów jezioroskiego i uciańskiego. Jednakże, jeżeli wierzyć wstępnym obliczeniom, w skali republiki przewiduje się uzyskać średnio po 17 c zbóż z 1 ha oraz ogółem zgromadzić 2 mln ton ziarna. A zatem poza wysokoglutynową pszenicą potrzebną do wypieku białego pieczywa, tegoroczny plon pokryje zapotrzebowanie republiki w zbożе paszowe oraz potrzebne do wypieku chleba. Wyrażając się bardziej obrazowo, można powiedzieć: zarobiliśmy tylko na chleb... Czyżby to znaczyło, że będziemy zmuszeni żyć samym chlebem?

Jeżeli jeszcze nie tak dawno, mówiąc "nie samym chlebem człowiek żyje" mieliśmy na uwadze bogactwa duchowe, to obecnie jakby odeszły one dla wielu na dalszy plan. Bo rzeczywiście rolnik, który od 3-5 miesięcy nie otrzymuje wypłaty za swą pracę w spółce, nie płaci mu się też za odstawione do punktu skupu mleko lub za sprzedane bydło, to myśli on przede wszystkim, co robić, by na stole nie zabrakło chleba, z czym i w czym wyprawić dziecko do szkoły? Jedyną deską ratunku dla wielu są pieniądze emeryta, jeżeli jest taki w rodzinie. Na razie przynajmniej ta kategoria ludzi otrzymuje te swoje ok. 100 Lt miesięcznie, przy tym regularnie.

Naprawdę wysoką cenę płacą mieszkańcy wsi za chaos i niezaradność władz, które pomimo solennych obietnic, nie są w stanie lub też nie chcą użyć rolnikom. Co prawda, próbują coś uskutecznić, chociażby jak ostatnio zmniejszono opodatkowanie za wykorzystanie ziemi lub też prywatyzację przemysłowych przedsiębiorstw przetwórczych, na ulgowych dla rolników warunkach. Ostatnio do takich prywatyzowanych przedsiębiorstw, które ogłosiły już drugi etap prywatyzacji zaliczyć można Wileńskie Państwowo-Akcyjne Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Zbożowego (były kombinat zbożowy), Państwowo-Akcyjne Przedsiębiorstwo "Wileński kombinat mięsny" oraz Państwowo-Akcyjne Przedsiębiorstwo "Gerove" (fabryka konserw, przetwarzająca owoce i warzywa). Oczywiście, warunki nabycia akcji tych przedsiębiorstw dla rolników dostarczających swą produkcję są kuszące. Przykładowo za akcję kombinatu mięsnego wartości 5 Lt, rolnicy mają płacić 12,5 ct. Członkowie spółki "Melekonis", którym przysługuje 3777 akcji (liczbę akcji ustala się w zależności od ilości dostarczonego żywca do kombinatu) mają zapłacić — 427 Lt, natomiast akcje kombinatu zbożowego, wartości 1 Lt rolnikom będą sprzedane po 2,5 ct. 83 kg dostarczonego do kombinatu zboża daje prawo do nabycia 1 akcji. Warunki sprzyjające tylko czy skorzystają z tego rolnicy, skoro terminy składania zgłoszeń są tak krótkie? Już wydziały rolne rejonów musiałyby "stanąć na głowie", ale zadbać, by rolnicy ich rejonów nie przegapili takiej okazji.

Co się tyczy prywatyzacji przedsiębiorstw w gestii rejonu, jak np. była "Agrochemia", agroserwis "Jumesa" oraz "Vilniaus melioracija", podpisywanie akcji zacznie się od listopada. Trzeba mieć nadzieję, że te nawet skromne nabycia wydane przez rolników na nabycie akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw przetwórczych z czasem zaowocują i nie spotka ich los spółki akcyjnej "Niemenčines pienine", która jest w stadium bankructwa.

Chociaż już teraz notuje się pewien zastój, na przykład, kombinat mięsny oraz zbożowy wytwarzają zaledwie 20 proc. produkcji od istniejących mocy przetwórczych, natomiast kombinat mleczarski — 40 proc. Przyczyna tego to brak surowca. W spółkach rolnych republiki, podobnie jak i rejonu wileńskiego nadal zmniejsza się liczba pogłowia zwierząt. Na przykład, w rejonie wileńskim stado dojne stanowi 82 proc. ubiegłorocznego, liczba bydła rogatego — 74 proc., trzody chlewnej — 91 proc. (Liczba koni została na tym samym poziomie). A ponieważ, co bardziej przedsiębiorczy kierownicy spółek, gospodarze indywidualni szukają i znajdują sposoby zbycia zwierząt po bardziej opłacalnych cenach, niż proponują placówki skupu, to znaczna część bydła, trzody chlewnej, pomijając kombinaty, trafia do konsumentów.

Nieźle sobie radzą pod tym względem spółki w Mościszkach, Kiwiszkach, Werusowie. Wyróżnia się zaradność i przedsiębiorczość kierowników zespołów drobiarzy w Rudominie i Czarnym Borze, którzy potrafili zachować poziom produkcji, a także wprowadzić nowe odmiany drobiu, w odróżnieniu od gospodarstw drobiarskich "Gulbinai" i "Arvydai".

Sytuacja gospodarzy indywidualnych, jak też spółek rolnych z braku dostępnego kredytowania produkcji rolnej oraz rynku zbytu nadal się pogarsza. Jak długo tak będzie trwać? Może rzeczywiście nowy minister rolnictwa dotrzyma słowa danego tuż po jego nominacji, i zadba o to, by rolników nie "bolała głowa" o zbyt wytwarzanej produkcji.

Danuta DANOWSKA

Bezrobotni na wsi polskiej

Rozmowa z Leonem Janem GRELĄ — wiceministrem, kierownikiem Urzędu Pracy

— Czy bezrobocie na wsi jest zjawiskiem mniej groźnym niż w mieście? Panuje przekonanie, że brak pracy, ludzie pozbawieni pracy to "specjalność" niejako miejska. Poza tym — na wsi każdy, również bezrobotny, jakoś się przeżywi...

— Liczby nie potwierdzają takiej bagatelizującej opinii. Ok. 40 proc. ogółu bezrobotnych pochodzi z terenów wiejskich. Na wsi, rzeczywiście, rzadko mamy do czynienia z fizycznym głodem czy brakiem żywności. Każdy czy niemal każdy wiejski bezrobotny ma — również zamieszkałą na wsi — rodzinę, zaprzyjaźnionych sąsiadów. Działa tu tzw. odrobek i inne formy wzajemnej pomocy sąsiedzkiej, które pozwalają ludziom jakoś przeżyć. Dlatego na wsi nie spotykamy osób grzebiących w śmietnikach w poszukiwaniu żywności. Tę, w pewnym stopniu łagodzącą skutki bezrobocia, cechę wsi nazywam buforem wiejskim. Jego dobroczynne działanie odczuwa również wielu zamieszkałych w miastach robotników w pierwszym pokoleniu — dziś bezrobotnych; oni również mają rodziny na wsi... Natomiast z punktu widzenia szans na zatrudnienie sytuacja na wiejskim rynku pracy jest znacznie trudniejsza niż w miastach. Na większości obszarów wiejskich ilość miejsc pracy poza rolnictwem zawsze była niewielka. Kiedyś nadmiar wolnych rąk do pracy rozładowywała migracja — do miast, do innych rejonów. Dziś te możliwości urwały się: młodzież nie ma dokąd wyjeżdżać "za pracą"; przeciwnie — nasila się zjawisko powrotów do domu, do rodziny. Np. w gm. Siemiątkowo w woj. ciechanowskim, gdzie w poprzednich latach liczyliśmy wskaźnik bezrobocia w stosunku do ogółu czynnych zawodowo poza rolnictwem, okazało się, że liczba bezrobotnych jest wyższa od... liczby zatrudnionych poza rolnictwem w roku 1988! Takich gmin, jak Siemiątkowo, jest oczywiście więcej. Bezrobocie na wsi jest z reguły stanem długotrwałym, w związku z czym tam właśnie szczególnie szybko rośnie grupa bezrobotnych, którzy utracili prawo do pobierania zasiłku.

— Kim głównie są ci wiejscy bezrobotni?

— Jest wśród nich bardzo wielu tzw. dwuzawodowców, chłopów-robotników, którzy pracę najemną poza rolnictwem łączyli z pracą na własnej, niewielkiej działce rolniczej. Dziś ta działka stała się jedynym źródłem ich utrzymania, ponieważ już gospodarstwo o powierzchni 2 ha przeliczeniowych powoduje utratę prawa do zasiłku. Są wśród wiejskich bezrobotnych, naturalnie, również tacy, którzy utrzymywali się wyłącznie z pracy poza rolnictwem. Liczną grupę stanowią bezrobotni — niekiedy dobrowolnie — absolwenci rolniczych szkół zawodowych. Ich sytuacja jest w pewnym stopniu uprzywilejowana, ponieważ nawet jeśli pracują w gospodarstwie rodziców, otrzymują zasiłek na ogólnych zasadach. Odrębną grupę wiejskich bezrobotnych stanowią robotnicy rolni niegdyś zatrudnieni w państwowych gospodarstwach rolnych. Tu z całym uzasadnieniem możemy mówić o bezrobociu strukturalnym. Ich z kolei sytuacja jest szczególnie dramatyczna, ponieważ na ogół mieszkają oni "wśród pól", z dala od innych ośrodków i — poza swoją dziedziną — nie posiadają żadnych innych umiejętności zawodowych.

— Naukowcy mówią również o tzw. bezrobociu ukrytym, o osobach wykonujących jakieś mniej lub bardziej potrzebne czynności w indywidualnych gospodarstwach rolnych, wszakże w gruncie rzeczy — zbędne. Niektóre szacunki mówią nawet o milionie osób...

— To jest oddzielna, bardzo poważna kwestia. To zjawisko — przez nikogo nie rejestrowane w sensie statystycznym — z pewnością narasta, choćby w związku ze wspomnianym już zahamowaniem migracji młodzieży ze wsi. Ukryte bezrobocie obniża wydajność jednostkową naszego rolnictwa. Jest więc zjawiskiem wysoce niekorzystnym z punktu widzenia stojących przed nim, pilnych przecież, zadań modernizacyjnych i restrukturyzacyjnych.

— Jak, zwłaszcza z punktu widzenia społecznych skutków, ocenia pan decyzję o likwidacji państwowych gospodarstw rolnych?

— Moim zdaniem była to decyzja nie do końca przemyślana, motywowana nie tyle względami ekonomicznymi, ile dokirynalnymi, a nawet doraźnie politycznymi. Nie dokonano pełnego rachunku kosztów związanych z tą operacją: nie wykorzystanego lub sprzedanego za bezcen majątku, nie wykorzystanych możliwości ludzi, odłogowanej ziemi, zasiłków dla bezrobotnych... "Zapomniano", że bezrobocie kosztuje — i to słono. Nie uwzględniono wielu niepoliczalnych kosztów rozmaitych patologii, związanych z bezrobociem. Także — kosztu odtworzenia dawnego potencjału produkcyjnego w sprywatyzowanych gospodarstwach, które powstają na terenach byłych PGR-ów. Według mnie, nawet utworzenie specjalnego funduszu nie umożliwi odtworzenia tego potencjału w ciągu najbliższych dziesięciu lat.

— Jak wiadomo, większość bezrobotnych — ok. 3/4 zarejestrowanych w urzędach pracy — to osoby z wykształceniem zaledwie podstawowym lub zasadniczym zawodowym. Jeszcze niższy jest przeciętny poziom wykształcenia bezrobotnych wiejskich, zwłaszcza b. pracowników PGR. Ludzie ci wykonywali niegdyś z reguły nieskomplikowane prace proste, na które obecnie nie ma dużego zapotrzebowania. Tym większa w ich przypadku powinna być rola działań umożliwiających przekwalifikowanie, zdobycie nowych umiejętności...

— Jak łatwo się domyślić — środki Funduszu Pracy, przeznaczane na ten cel, nie są wystarczające. Dlatego liczy się przede wszystkim efektywność szkoleń, określana stosunkiem osób, które znalazły stałe zatrudnienie do liczby przeszkolonych. Średnio w Polsce tego rodzaju wskaźnik efektywności wynosi ok. 40 proc., choć zdarzają się również kursy o efektywności 80-90-procentowej.

— A jaka jest efektywność kursów dla bezrobotnych na wsi?

— Trudno mówić o efektywności w sytuacji, kiedy na danym obszarze w ogóle brak jest ofert pracy. Dlatego w rejonach wiejskich tego rodzaju szkoleń jest, trzeba to otwarcie powiedzieć, niewiele. Tutaj większość środków przeznaczonych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu wydatkuje się na organizowanie robót publicznych i prac interwencyjnych.

— Co z tworzeniem nowych miejsc pracy?

— Część środków Funduszu Pracy jest przeznaczana na udzielanie pożyczek osobom podejmującym własną działalność gospodarczą, przy czym w województwach rolniczych preferuje się pod tym względem obszary wiejskie. Z moich osobistych doświadczeń w Urzędzie Pracy w Ciechanowie wynika jednak, że zainteresowanie potencjalnych pożyczkobiorców tą formą pomocy nie jest duże. Stosunkowo niewiele osób podejmuje np. zarobkową działalność usługową. Być może wiąże się to z wynikającą ze zubożenia społeczeństwa "usługową samowystarczalnością" ludzi na prowincji... W każdym razie ten problem — tworzenia nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich — czeka jeszcze na rozwiązanie. Nie rozwiąże się go bez ścisłego współdziałania z samorządami. Ze swej strony Urząd Pracy zamierza aktywniej niż dotąd włączyć się w tworzenie i realizację lokalnych programów rozwoju. Być może celowe okaże się przeznaczenie części środków Funduszu Pracy, wykorzystywanych na organizację robót publicznych — również na finansowanie przedsięwzięć z zakresu infrastruktury: transportu, łączności, energetyki... Wiadomo przecież, że rozwinięte zaplecze infrastrukturalne sprzyja napływowi kapitału inwestycyjnego, a więc — tworzeniu miejsc pracy.

Rozmawiał **Marek BURCZYK**
(PAI)

Po zbudowaniu tego kompleksu ojciec naszych rzek Niemen, Zalew Kuroński i Bałtyk odetchną z ulgą. Urządzenia oczyszczające w ciągu dnia unieszkodliwią około 200 tys. m^3, co dorównuje uzyskowi wód Dubisy.

Na przedmieściu Kowna, w Marvele, gdzie się buduje nowoczesną oczyszczalnię ścieków, przeprowadzono już prace budowlano-montażowe wartości 25 mln litów. Pierwsze urządzenia mają być zbudowane w 1997 r. W tej największej budowie Litwy pomagają nam specjaliści krajów północnych — firmy szwedzka i fińska.

NA ZDJĘCIU: na placu budowy.

Fot. **Kęstutis Jurelė** (ELTA)

Dziś — Międzynarodowy Dzień Nauczyciela

Utrudniają niskie wynagrodzenia i zimne szkoły

"Z okazji Międzynarodowego Dnia Nauczyciela w imieniu własnym i ministerstwa pragnę złożyć serdeczne życzenia wszystkim Nauczycielom" — powiedział dla kor. ELTA minister oświaty i nauki Vladislovas Domarkas.

Życzył on nauczycielom cierpliwości i wytrwałości. Minister powiedział, iż spodziewa się, że wszyscy pedagodzy będą kochani i wspominani jako ludzie, którzy dopomogli swym wychowankom w rozpoczęciu życia.

Z inicjatywy UNESCO 5 października obchodzony jest w wielu państwach świata jako Międzynarodowy Dzień Nauczyciela. Uchwałą Sejmu od roku bieżącego dzień ten będzie obchodzony również na Litwie. Minister V. Domarkas mówi, że tą datą zwraca się uwagę na światowe uznanie ważności misji nauczycieli oraz rolę nauczyciela w wychowaniu społeczeństwa.

We wtorek w Genewie (Szwajcaria) rozpoczęła się 44 konferencja UNESCO poświęcona problemom oświaty. Jednym z jej celów jest właśnie uczczenie tego święta.

Obchodząc swe święto zawodowe pedagodzy Litwy w uczelniach będą organizowali popołudnia, wieczory, koncerty i wystawy. We środę o godz. 15 Ministerstwo Oświaty i Nauki organizuje w centrum dziecięco-młodzieżowym Litwy akademię z okazji Międzynarodowego Dnia Nauczyciela. Na uroczystości zaproszono pedagogów z całej Litwy oraz prezydenta Algirdasa Brazauskasa. W czasie akademii zostaną wręczone nauczycielom listy dziękczynne, wystąpią zespoły artystyczne.

Minister zaznaczył, że w szkołach ogólnokształcących pracuje prawie 49 tys. nauczycieli, zawodowych — 5 tys., pomaturalnych — 3,2 tys. pedagogów, natomiast w wyższych uczelniach jest ponad 5,5 tys. wykładowców, docentów, profesorów.

Jak powiedział on, przed rozpoczęciem bieżącego roku szkolnego w szkołach ogólnokształcących Litwy brakowało prawie 1,5 tys. pedagogów, głównie nauczycieli języków obcych oraz przyrody, nauk społecznych. Pedagogów najczęściej odstraszają wynagrodzenia w wysokości 200-300 litów oraz nieopalane pomieszczenia, powiedział minister oświaty i nauki Vladislovas Domarkas.

Los zetknął mnie z nadzwyczajnymi ludźmi

Jako absolwentka Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 oraz nauczycielka biologii i geografii w ciągu 30 lat pracująca w tejże szkole, chciałabym dorzucić parę luźnych wspomnień do wspaniałego cyklu "Zostali tu z nami na dobre i złe" oraz "Z rodowodu 5-ej Średniej". Zarówno jeden jak i drugi temat są dla mnie bardzo bliskie, gdyż los zetknął mnie z wielu nadzwyczajnymi ludźmi i widocznie dzięki Nim całe swoje świadome życie spędziłam właśnie w tej Średniej.

Ci, co "Piątkę" ukończyli i w niej pracują do dziś, to Zbigniew Rymarczyk, Helena Szulska, Zbigniew Stecewicz, Irina Gołubiewa, Halina Michalkiewicz, Barbara Orszewska, Mirosław Czerniawski, no i ja — Krystyna Krzywicka. Coś w tej szkole chyba jest, jeżeli ludzie wracają do niej po latach i pozostają na długo.

Właśnie dlatego, że pamięć ludzka jest tak nietrwała, z fragmentarycznych wspomnień poszczególnych osób ułożą się w oczach naszych potomków pełne sylwetki tych pięknych ludzi, którzy przekazali nam część swojej wiedzy, miłość do ojczyzny i do ludzi. To dzięki Nim, to co w nas było dobre, zostało uwypuklone.

Moją pierwszą szkołą była Szkoła nr 26, (róg Krakowskiej i Chocimskiej, obecnie Giedraičių). Uczyły mnie wspaniałe panie, z początku Pani Weronika Skupiowa, a następnie Pani Helena Wasilewska. Wiek powojennej "młodzieży" w klasie pierwszej był różny — od 7 do 15 lat, charaktery również, ale te wspaniałe Panie umiały wziąć nas w karby i raczej, o ile dobrze pamiętam, nie miały z nami kłopotów. To były prawdziwe Nauczycielki i prawdziwe Damy. Uczyły nas pieśni i tańców ludowych, różnorodnych gier, dobrych manier. Matematyka i pisanie również szły gładko. Z tej szkoły wyniosłam w życie dorosłe mnóstwo pieśni, najpiękniejsze wiersze oraz zasady. Przytoczę tylko jeden z przykładów, jak to wyglądało. Obok na Krakowskiej była szkoła rosyjska i zimą chłopcy stamtąd bombardowali nas śnieżkami, jak to dzieci, ale nie mogliśmy przejść do szkoły. Więc nasi starsi koledzy przychodzili znacznie wcześniej, czekali na wszystkie maluchy i bezpiecznie doprowadzali do szkoły. Nie pamiętam dobrze, czy to z Panią Wandą Jackiewiczową czy z Panią Wasilewską kojarzy mi się taki fakt. Obie bowiem zawsze nosiły we włosach szerokie czarne opaski. Pewnego razu podczas nauki krakowiaczka przy jakimś gwałtownym ruchu opaska spadła na podłogę. Okazało się, że wewnątrz jest ona biało-czerwona. Była to pierwsza poważna lekcja patriotyzmu dla kalwaryjskiej dziatwy.

Z rodowodu 5 Średniej

Następnym etapem była Wileńska Szkoła nr 5. To był rok 1950. Piątych klas było tak dużo, że zajęły znaczną część alfabetu: 5a, "b", "c", "d", "e", "f". Jednak już rozpoczęła pracę szkoła nr 11, obecnie Szkoła im. A. Mickiewicza i część klas przeniesiono do niej, a część pozostała na Antokolu. Nie wiem dlaczego, ale bardzo mi zależało na tym, żeby się uczyć właśnie na Antokolu, no i udało się, zostałam. Na całe życie. I tutaj kolejne spotkania z cudownymi ludźmi: Panią Eleonorą Tomaszewską, która prace pisemne poprawiała w ten sposób, że uczeń w specjalnym zeszycie powinien był zapisać całą stronę zdaniami, z użyciem wyrazów, w których były popełnione błędy. Ale zdania zawsze miały głęboką myśl: "Najpiękniejszym krajem jest kraj ojczysty", "Język przodków moją mową" itd. Niestety, nazywaliśmy Ją — "Język ojczysty". A może nie "niestety", a wspaniale Ją nazwaliśmy?

Pani Maria Czekotowska, bardzo wymagająca, niedostępna, przy Niej najbardziej hałaśliwi stawali się "barankami", a wypracowania ocenione na "4" były odczytywane przed całą klasą. Przypadkowo trafił mi do rąk zeszyt z tamtych lat. Jakie piękne i mądre były te wypracowania! Teraz bym chyba już tak nie potrafiła napisać. Następny polonista — Pan Bazyli Kowalewicz, kształcił nas inaczej. Był to czas repatriacji do Polski, a więc wypracowania i lekcje miały inne ukierunkowanie. Razem z nami uczył się literatury litewskiej, bo tego wymagał program, jak i nowością dla starych nauczycieli były życiorysy Korczagina i Pawlika Morozowa.

Pan Bolesław Święcicki wymagał nie tylko dobrej znajomości matematyki, ale i odpowiedniego zapisu w zeszycie. Za to Pan Aleksiejenko (postać niezwykle kolorystyczna: "Alosza") uważał, że w szkole i w życiu potrzebny jest tylko jeden przedmiot — matematyka, a zapisywać możesz jak chcesz. Pani Felicja Stecewiczowa z groźnej matematyki uczyniła naprawdę dostępny przedmiot, a każdy niedostateczny stopień otrzymany przez nas przyjmowała jak osobistą klęskę. Podobnie Pani Anna Szpilewska. I tak dalej, i tak dalej. Materiału o każdym z tych wspaniałych i niezapomnianych ludzi, znalazło by się na wiele artykułów.

Historii uczył nas Pan Vincas Martinkėnas, bardzo szanowany przez nas za erudycję, następnie Aleksander Jabłoński, którego również pamiętamy, biologii — kolejne "Damy" mego życia: Pani Helena Tarasiewiczowa oraz Pani Bella Biberowa, która mnie wychowała na swego "następcę". Wszyscy nauczyciele byli niezwykli. Ale i takiej laborantki z biologii, jak Pani Zosia (Zofia Wojciechowska) na pewno nie miała żadna z wileńskich szkół.

Pana Zbigniewa Rymarczyka, jedynego, który uczył nas fizyki przez wszystkie lata, mogę zapewnić, że i dzisiaj jeszcze coś niecoś z fizyki pamiętam.

Przeplotła się nić mego życia ze szkołą 5-ą, skończyłam ją i wróciłam do niej na długie, długie lata. Nie wiem tylko, czy potrafiłam tak zasłużyć, i czy moi uczniowie będą mogli mnie tak serdecznie przypominać, jak ja przypominam swoich wspaniałych Nauczycieli. Bo moi byli naprawdę Nadzwyczajni.

Krystyna KRZYWICKA (Żyngielówna)

Do wiadomości absolwentów Szkoły Średniej nr 5 na Antokolu

Zbliża się 50 rocznica założenia 5-ej Szkoły Średniej na Antokolu. W ramach jubileuszowych obchodów zwoływany jest zlot absolwentów wszystkich promocji, który odbędzie się w sobotę, 15 października 1994 roku.

W programie zlotu przewidziane są:

1. Spotkanie absolwentów poszczególnych promocji w starym i nowym budynkach szkoły — godz. 12.00.
2. Uroczysta akademia z okazji 50-lecia szkoły (w auli obecnej szkoły) godz. 14.00.

Serdecznie zapraszamy wszystkich absolwentów, obecnych i byłych nauczycieli szkoły!

Komitet organizacyjny

Czytelnik — gazeta

Polskość przetrwała w kościele i szkołach

W Wilnie i Wileńszczyźnie było tak zawsze. Dziś, sięgając wzrokiem i sercem wstecz do tamtych lat, gdy słowo "polskość" wymawiało się szeptem i z obawą, by co gorliwszy funkcjonariusz nie przykleił nalepek "nacjonalista", jakże wyraźnie widać, że polskość żyła i przetrwała w kościele i szkołach. Tych szkołach rozsianych po Wileńszczyźnie i rozrzuconych w różnych dzielnicach Wilna, w których skromni nauczyciele nie tylko uczyli dzieci, ale też tworzyli atmosferę zamiłowania do wszystkiego co polskie. Zakładanie teatrzyków szkolnych, kółek twórczości amatorskiej, organizowanie różnorodnych jubileuszy wielkich Polaków... I systematyczne czytanie gazety polskiej, która wtedy była nie tylko informatorem, ale też źródłem wiedzy z literatury programowej i nieprogramowej, z różnych dziedzin kultury i życia społecznego.

Dziś na codzienną gazetę niezbyt wiele osób może sobie pozwolić. Zmalała w szkołach prenumerata pism, a dotknęło to nie tylko nasz dziennik. Uczniowie więc częstokroć są oderwani od aktualiów życia, a i nauczycieli również nie stać (pensje wiadomo jakie!) na prenumeratę jakiegokolwiek pisma i wielu z bólem serca mówi nam przy spotkaniach "jakże mnie Was brakuje". Rozumiemy i nie osądzamy.

Jakie może być z tego wyjście? Szukajmy razem z wami. Podczas spotkania z dyrektorami szkół wileńskich znaleźliśmy pewne rozwiązanie i wydaje się bardzo trafne: zaproponowaliśmy codzienne dostarczanie naszej gazety do szkół za cenę prenumeraty bez dostarczania (co jest o połowę taniej), jeśli w danej szkole uzbiera się grono uczniów i nauczycieli, którzy zechcą ją mieć. I bomba! Nawet sami żeśmy się tego nie spodziewali: w ciągu kilku dni zaprenumerowało "Kurier" ponad 600 nauczycieli i uczniów szkół wileńskich. W ponad 600 rodzinach znów będziemy codziennymi gośćmi. A "codzienny gość" to już członek rodziny, czyż nie? Tym chcielibyśmy być dla wszystkich naszych Czytelników.

Piszemy o tej "alternatywnej prenumeracie" "Kuriera" w świątecznym zestawie, poświęconym Dniowi Nauczyciela, aby podkreślić raz jeszcze jaką ogromną rolę może odegrać i, jak widzimy, odgrywają szkoła, zespół nauczycielski. Jak umie w lot uchwycić to, co dobre i nie żałuje swego trudu, aby spełniać misję ośrodka kultury, wokół którego mogą się skupić Polacy.

Dziękujemy wszystkim Nauczycielom, którzy w swoich klasach rozreklamowali naszą akcję "alternatywnej prenumeraty". Bez Waszego słowa zachęty i wytłumaczenia wagi tej akcji nie byłoby takiego efektu. Dziękujemy szczerze Rodzicom, że również poprzez swoje uczące się dziecko zechcieli być z nami na co dzień. Szczególne podziękowanie składamy tym spośród grona szkolnego, którzy tę akcję spięli w jedną całość i codziennie będą przyjmować pliki naszej gazety, rozprowadzać po klasach, dbać o to, by wszystko grało. Zdajemy sobie sprawę, jakiego podjęliście się wielkiego trudu.

Pani **Zofia Traskowska**, sekretarka Szkoły Średniej im. Jana Pawła II pod swoją pieczą będzie miała ponad 230 egzemplarzy gazety (dotychczasowy rekord)! Pani Zofia jest tak uprzejma, że gotowa jest pomóc w takiej samej prenumeracie ludziom mieszkającym w pobliżu szkoły. Pomysł doskonały!

Pani **Janina Butlienė**. Można opisać duże tomy o przyjaźni tej nauczycielki Szkoły im. W. Syrokomli z naszym dziennikiem. Szkoła ta, zawdzięczając pani Janinie, w ciągu dziesięcioleci była liderem w prenumeracie. Teraz wpłynęło również prawie 220 egzemplarzy. "Cudowną rzecz robicie — mówi pani Janina. — Na następny miesiąc będziemy mieli więcej. Wychowawcy klasowi bardzo zaangażowali się do tej sprawy i za to im największe podziękowanie. A codziennie dbać o rozprowadzenie będzie nasza bibliotekarka **Elwira Jurałowicz**".

Dziękujemy również przemiłej pani **Nijoli Bojarowicz**, sekretarce dyrektora Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza. Będzie miała pod swoją opieką jak na razie 80 egzemplarzy "Kuriera". Dziękujemy też nauczycielkom **Ludmile Siekackiej** i **Ludmile Anciukiewicz** za wsparcie naszej wspólnej sprawy. Ogromne dzięki wicedyrektor z 5 średniej, **Romanie Sudenis**, która również z całego serca zaangażowała się do prenumeraty "Kuriera" w swojej szkole. Tutaj prenumeratorów zebrało się prawie 50. W Szkole Średniej im. Konarskiego te liczby nie są tak imponujące, ale i za to dziękujemy Nauczycielom szczególnie **Helenie Koszewskiej** oraz p. **Zofii Gulbinavičiutė**, która będzie dbała o nasz dziennik w codziennej swojej pracy.

Jesteśmy gotowi w ten sposób zaprosić do współpracy Szkołę Średnią im. I. Kraszewskiego w Nowej Wilejce oraz 14 średnią w Jerozolimce. Tym szkołom, znajdującym się w dzielnicach, gdzie wielu mieszkańców stanowią Polacy, mogą być wdzięczni również okoliczni sąsiedzi.

To nie slogan, że na szkołę zawsze liczyć można.

Krystyna ADAMOWICZ
Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Zofia TRASKOWSKA

Elwira JURAŁOWICZ

Nijola BOJAROWICZ

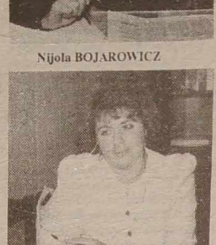

Romana SUDENIS

Zofia GULBINAVIČIUTĖ

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-508 z 23 czerwca 1994 r.

O opłacie skarbowej

Artykuł 1. Przeznaczenie ustawy

Ustawa o opłacie skarbowej określa pobieranie opłaty skarbowej za czynności wykonywane przez instytucje państwowe oraz wydawanie dokumentów posiadających moc prawną.

Artykuł 2. Płatnicy opłaty

Opłatę skarbową uiszczają osoby prawne i fizyczne za czynności wykonane przez instytucje państwowe oraz wydawanie dokumentów posiadających moc prawną.

Artykuł 3. Obiekt i taryfy opłaty

Opłatę skarbową pobiera się za:

1) wnoszone do sądu powództwa, zażalenia oraz ponownie wydawane przez sądy dokumenty;

2) powództwa wnoszone do sądu gospodarczego;

3) rejestrację akt stanu cywilnego w urzędach stanu cywilnego, zmianę i uzupełnienie wpisów w aktach stanu cywilnego oraz wydawanie dokumentów, potwierdzających wpis w akcie stanu cywilnego;

4) dokumenty wydawane w sprawie obywatelstwa, wyjazdu za granicę i przybycia do Republiki Litewskiej oraz zamieszkania w niej, a także za informacje o adresie mieszkańca;

5) ochronę przez policję towarów, przewożonych tranzytem przez obszar celny i wydawanie odpowiednich dokumentów;

6) wydawanie zezwolenia na przywóz do Republiki Litewskiej broni palnej i amunicji, broni palnej myśliwskiej i sportowej, kuszy karabinów pneumatycznych (pistoletów), pistoletów (rewolwerów) gazowych oraz baloników, materiałów wybuchowych, sprzętu do kolorowego powielania z tranzytem włącznie;

7) wydanie zezwolenia na wywóz z Republiki Litewskiej broni palnej i amunicji, broni palnej myśliwskiej i sportowej, kuszy karabinków pneumatycznych (pistoletów), pistoletów (rewolwerów) gazowych oraz baloników, materiałów wybuchowych, sprzętu do kolorowego powielania;

8) wydanie zezwolenia na handel bronią palną, nożami myśliwskimi, pistoletami (rewolwerami) gazowymi, amunicją, balonikami gazowymi, karabinkami pneumatycznymi (pistoletami), kuszami, sprzętem do kolorowego powielania;

9) wydawanie zezwolenia na zakładanie pracowni pieczęci i stempli, warsztatów produkcji noży myśliwskich, naprawy broni;

10) wydawanie zezwolenia na wykonanie pieczęci i stempli;

11) wydawanie zezwolenia na wykonanie pieczęci z godłem Republiki Litewskiej;

12) zarejestrowanie i przerejestrowanie strzelb myśliwskich, broni palnej i kuszy (z wyjątkiem broni imiennej) i wydawanie odpowiednich dokumentów, zezwolenia na nabycie amunicji (z wyjątkiem myśliwych), materiałów wybuchowych, broni palnej, kuszy oraz przedłużenie tego zezwolenia;

13) założenie środka masowego przekazu, przerejestrowanie i wydanie odpowiednich dokumentów, wydanie duplikatu świadectwa założenia, jak również za porady w kwestiach ochrony tajemnic państwowych oraz informacji, nie podawanej do wiadomości publicznej;

14) czynności wykonywane przez policję drogową i wydawane dokumenty;

15) państwową lustrację techniczną traktorów, pojazdów samobieżnych, przyczep traktorowych oraz budowlanych maszyn drogowych i związane z nią formalności, za wydanie zaświadczenia o ich rejestracji, wydanie znaku rejestracji państwowej, za wydanie karty rejestracyjnej wozu lub talonu rejestracyjnego;

16) zarejestrowanie przedsiębiorstw, zmianę danych rejestracyjnych i dokumentów założycielskich oraz wydanie odpowiednich dokumentów, za korzystanie z danych i dokumentów o rejestracji przedsiębiorstwa, za korzystanie z rejestru danych o partiach politycznych, organizacjach politycznych i społecznych, związkach zawodowych, organizacjach dobroczynnych i opiekuńczych oraz funduszach dobroczynnych;

17) wydawanie licencji (zezwolenia) na działalność licencyjną;

18) wydawanie zezwolenia na import artykułów alkoholowych, a także handel nimi;

19) wpisanie leków i substancji leczniczych do państwowego rejestru leków;

20) wydawanie zaświadczenia na produkcję, montaż i rekonstrukcję potencjalnie niebezpiecznych urządzeń, rejestrację tych urządzeń oraz wydanie zezwolenia na ich eksploatację po zarejestrowaniu;

21) wydanie zezwolenia na przewóz niebezpiecznych materiałów zgodnie z klasyfikacją Organizacji Narodów Zjednoczonych, substancji radioaktywnych;

22) systematyczną lustrację techniczną potencjalnie niebezpiecznych urządzeń;

23) wydanie zezwolenia na czynności detonacyjne;

24) zarejestrowanie, ogłoszenie emisji papierów wartościowych oraz wydanie odpowiednich dokumentów;

25) wydanie licencji, zezwalającej na polowanie na dzikie zwierzęta kopytne oraz zwierzęta futerkowe obywatelom Republiki Litewskiej oraz na amatorskie rybołówstwo na niewynajętych do połowu zbiornikach wodnych;

26) dokumenty wydawane przez inspekcje państwowe przy Ministerstwie Komunikacji;

27) zarejestrowanie lub skreślenie z rejestru statków i innych jednostek pływających, z wyjątkiem łodzi żaglowych oraz wydawanie odpowiednich dokumentów;

28) załatwianie formalności przez urzędy celne, wykonywane czynności i wydawanie dokumentów;

29) wydawanie i prolongowanie legitymacji myśliwego;

30) wydawanie licencji, dowodów osobistych stróżowi chroniącemu osobę lub majątek, stróżowi bezpieczeństwa, strukturalnemu wydziałowi bezpieczeństwa i ich pracownikom za zdawanie egzaminu zgodnie z programem przygotowania zawodowego, za zdawanie egzaminu kwalifikacyjnego oraz wydanie odpowiednich dokumentów;

31) czynności notarialne, dokonywane przez samorządy;

32) zdanie egzaminu z podstaw Konstytucji Republiki Litewskiej i języka litewskiego oraz wydanie odpowiednich dokumentów;

33) sprzedaż weksli;

34) czynności wykonane przez Państwową Inspekcję Higieny i wydanie odpowiednich dokumentów;

35) wydanie lokalnych zaświadczeń o miejscu handlu produktami ropy naftowej;

36) wydanie licencji, potwierdzającej dostateczne kwalifikacje osoby, która chce podjąć pracę w przedsiębiorstwie prowadzącym licencjonowaną działalność;

37) wydanie zezwoleń na skup złomu metali żelaznych i ich odpadów w Republice Litewskiej.

Taryfy opłaty skarbowej określa Rząd Republiki Litewskiej.

Taryfy opłaty indeksuje się raz na kwartał według indeksu kwartalnych cen konsumpcyjnych, o ile jest większy niż 1.1.

Artykuł 4. Ulgi w opłatach

Od opłaty skarbowej zwolnieni są:

1) w sprawach sądowych:

powodowie — w sprawach powrotu do pracy, o wyegzekwowanie wynagrodzenia za pracę oraz innych żądań, wypływających z dotyczących pracy stosunków prawnych,

powodowie i pełenci — w sprawach o wyegzekwowanie alimentów,

pełenci — za wyegzekwowanie odszkodowania za straty z powodu ich kalectwa lub innego uszczerbku dla zdrowia, jak również w przypadku utraty żywiciela (jego śmierci),

powodowie — za wszczęcie powództwa w sprawie odszkodowania za straty materialne, wyrządzone przez dokonanie przestępstwa,

instytucje państwowych ubezpieczeń społecznych — za wszczęcie powództwa w celu wyegzekwowania przepłaconych zasiłków i rent, jak też wyegzekwowania wpłat z tytułu ubezpieczeń społecznych od niepaństwowych przedsiębiorstw, instytucji i organizacji,

policja — za wszczęcie powództwa w celu wyegzekwowania wydatków na poszukiwanie dłużnika,

państwowe inspekcje podatkowe, urzędy celne — za wszczęcie powództwa — w sprawie wyegzekwowania podatków i innych wpłat do budżetu i za powództwa w sprawach wyjątkowego postępowania sądowego,

Departament Kontroli Państwowej Republiki Litewskiej — za powództwo w sprawie wyegzekwowania nielegalnie otrzymanych dochodów i nielegalnie wykorzystanych dotacji i asygnowań na rzecz budżetu państwowego.

Ministerstwo Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej i podległe mu instytucje — za powództwa w sprawie strat, wyrządzonych zanieczyszczaniem środowiska dla wszystkich rodzajów fauny i flory, z lasem i krajobrazem włącznie przy korzystaniu bez zezwolenia i nieracjonalnie z bogactw przyrody.

Prokuratorzy i ich zastępcy, instytucje administracyjne, przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje, ich zjednoczenia, mieszkańcy — za powództwa wnoszone do sądu w ustawowo przewidzianych przypadkach w obronie praw innych osób oraz interesów strzeżonych przez prawo,

strony — w sporach, związanych z odszkodowaniem za straty, wyrządzone osobie w związku z jej bezprawnym aresztowaniem, deportowaniem, pociągnięciem do odpowiedzialności karnej, zatrzymaniem w trybie zapobiegawczym, osadzeniem w areszcie lub skierowaniem do prac przymusowych w charakterze kary administracyjnej,

strony — za skargi kasacyjne w sprawach rozwodowych, z wyjątkiem części orzeczenia w sprawie podziału majątku, a pozwani — w sprawie wyegzekwowania alimentów,

osoby, zgodnie z prawem zwolnione od opłaty skarbowej — za skargi kasacyjne oraz skargi (oświadczenia, podania i in.) funkcjonariuszom, którzy mają prawo złożyć protest nadzorczy,

strony — za poszczególne skargi i zażalenia (oświadczenia, podania in.) funkcjonariuszom, mającym prawo złożyć protest nadzorczy w związku z werdyktami sądu i sędziego,

instytucje cen i kontroli — za powództwa w sprawie nielegalnie (z naruszeniem trybu kształtowania cen) otrzymanych dochodów,

leśnictwa, parki narodowe — za powództwa w związku ze stratami, wyrządzonymi we wszystkich lasach Republiki Litewskiej oraz wyegzekwowaniem odszkodowań za straty przyczynione gospodarce leśnej,

samorządy — za powództwa w sprawie wyegzekwowania środków do budżetu,

Inspekcja Dziedzictwa Kulturowego Republiki Litewskiej za powództwa w sprawie odszkodowania za uszkodzenia i niszczenie zabytków historii i kultury,

strony — za powództwa w sprawie utraty mienia z powodu represji politycznych,

organizacje samorządowe, użytkujące fundusz mieszkaniowy — za powództwa w sprawie wyegzekwowania czynszu mieszkaniowego oraz zadłużenia za usługi komunalne,

pracownicy rejestru przedsiębiorstw Republiki Litewskiej upoważnionej instytucji spraw wewnętrznych — w sprawach o wymierzenie kar za nie zgłoszenie zmiany danych i dokumentów o rejestracji przedsiębiorstwa, za naruszenia w załatwianiu dokumentów przedsiębiorstw oraz w sprawach dotyczących likwidacji zarejestrowanego, lecz nieczynnego przedsiębiorstwa.

W sprawach sądowych, w których jedna ze stron zwolniona została od opłaty skarbowej, płaci ją druga strona, jeśli i ta nie została zwolniona od tej opłaty;

2) w sprawach, rozpatrywanych przez sąd gospodarczy:

instytucje państwowych ubezpieczeń społecznych — za regresywne powództwa w sprawie wyegzekwowania rent i zasiłków, płaconych poszkodowanemu od osób winnych,

powodowie i pozwani (Ministerstwo Finansów i jego instytucje, urzędy celne, instytucje ubezpieczeniowe i rady samorządów), gdy bronią interesów państwa i samorządów,

leśnictwa, parki narodowe — za powództwa w sprawie strat, wyrządzonych w lasach całej Republiki Litewskiej oraz odszkodowania strat gospodarce łowieckiej,

parki narodowe i regionalne — za powództwa w sprawie odszkodowania strat, wyrządzonych obiektom przyrody i kultury,

prokuratorzy i ich zastępcy — za powództwa składane sądowi gospodarczemu w ustawowo przewidzianych wypadkach w sprawie obrony interesów państwa,

Ministerstwo Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej i podległe mu instytucje — za powództwa w sprawie odszkodowania za straty wyrządzone przez zanieczyszczanie środowiska dla wszystkich rodzajów fauny i flory z lasem i krajobrazem włącznie bez zezwoleń i nieracjonalne korzystanie z bogactw przyrody.

Inspekcja Dziedzictwa Kulturowego Republiki Litewskiej — za powództwa w sprawie odszkodowania za straty spowodowane uszkodzeniem lub zniszczeniem zabytków historii i kultury,

Ministerstwo Ochrony Kraju — za powództwa składane w sądzie gospodarczym oraz powództwa w sprawie rewizji orzeczeń sądu gospodarczego;

3) za rejestrację akt stanu cywilnego w urzędach stanu cywilnego, zmianę i uzupełnienie wpisów w aktach stanu cywilnego oraz wydawanie dokumentów, potwierdzających wpis w akcie stanu cywilnego:

osoby — za zarejestrowanie faktu urodzin, śmierci, adopcji i ustalenia ojcostwa, za poprawienie błędów w aktach stanu cywilnego, jak też za poprawki w aktach stanu cywilnego nieletnich dzieci w związku ze zmianą wpisów w aktach stanu cywilnego rodziców.

osoby — za zmianę imienia, nazwiska, imienia ojca, uzupełnienie i poprawienie podczas sprawdzania wpisów, dokonanych w toku rejestracji aktów w latach okupacji,

Ministerstwo Spraw Zagranicznych — za wydawane duplikaty metryk;

4) za dokumenty wydawane w sprawie obywatelstwa, wyjazdu za granicę lub przybycia do Republiki Litewskiej oraz zamieszkania w niej:

pozbawione rodzicielskiej opieki dzieci i sieroty do lat 18, podopieczni instytucji (pensjonatów) opieki społecznej, samotne osoby w wieku emerytalnym, inwalidzi I grupy — za wydanie paszportu obywatela Republiki Litewskiej i zmianę paszportu, wpis do paszportu danych o stałym miejscu zamieszkania obywatela,

osoby do lat 16 — za wydanie dokumentów, upoważniających do wyjazdu za granicę osobom bez obywatelstwa, za wydanie i przedłużenie wiz, za wydanie dokumentu podróży dziecka,

osoby do lat 18 — za podanie w sprawie imigracji do Republiki Litewskiej,

obywatele państw obcych, udający się do Republiki Litewskiej na oficjalne spotkania, zorganizowane przez prezydenta republiki, Sejm, Rząd, ministerstwa i inne instytucje państwowe w celach dobroczynnych oraz zorganizowanej pomocy dla Litwy oraz z misją Czerwonego Krzyża, jak również przedstawiciele organizacji międzynarodowych, których członkiem jest Republika Litewska.

Zarządy samorządów, do których budżetów wpływa opłata skarbowa, mają prawo zmniejszyć lub zwolnić od opłaty poszczególne osoby prawne i fizyczne, a rady — ich grupy. Rząd Republiki Litewskiej ma prawo zmniejszyć lub zwolnić od opłaty skarbowej, jeżeli ta opłata włączana jest do budżetu państwa.

Artykuł 5. Uiszczanie opłaty

Opłata skarbowa nie większa niż 50 Lt może być uiszczona bez znaczka opłaty skarbowej.

Opłata skarbowa w poszczególnych przypadkach może być uiszczona przez nabycie blankietu.

Tryb uiszczania opłaty skarbowej ustala Rząd Republiki Litewskiej.

Artykuł 6. Włączanie opłaty do budżetu

Opłatę skarbową włącza się do budżetu, z którego utrzymywana jest instytucja, wykonująca czynności lub wydająca z mocą prawną dokumenty, za które się pobiera opłatę skarbową, a za sprzedane znaczki opłaty skarbowej — do budżetu samorządu zgodnie z miejscem banku, który sprzedał znaczki.

Artykuł 7. Zwrot opłaty

Uiszczona opłata skarbowa lub jej część są zwracane:

1) jeśli zapłacono większą opłatę niż wymaga ustawa;

2) w razie odmowy przyjęcia powództwa, podania lub skargi bądź ich zwrotu bez orzeczenia;

3) w razie przerwania sprawy, jeżeli nie podlega ona postępowaniu sądowemu lub jeżeli powód nie przestrzegał ustalonego trybu rozpatrzenia sporu poza sądem dla tej kategorii spraw i nie można z tego trybu skorzystać;

4) w razie nierozpatrzenia powództwa, jeżeli powód nie przestrzega ustalonego trybu rozpatrzenia sporu poza sądem i można jeszcze skorzystać z tego trybu, a także jeżeli powództwo złoży osoba niepoczytalna;

5) w razie zwrotu powództwa na podstawie przepisów rozpatrywania sporów gospodarczych w sądzie gospodarczym;

6) jeżeli sprawa przerwana zostaje zgodnie z przepisami rozpatrywania sporów gospodarczych w sądzie gospodarczym;

7) jeśli powództwo pozostaje nierozpatrzone zgodnie z przepisami rozpatrywania sporów gospodarczych w sądzie gospodarczym.

Opłatę skarbową zwraca się, jeśli podania w sprawie jej zwrotu Państwowej Inspekcji Podatkowej złożone zostało nie później niż w ciągu dwóch lat od uiszczenia opłaty.

Tryb zwrotu opłaty skarbowej ustala Rząd Republiki Litewskiej.

Artykuł 8. Nadzór nad pobieraniem opłaty

Pobieranie opłaty skarbowej nadzorują państwowe inspekcje podatkowe.

O ile w toku rewizji ustalono, że pobrano za małą opłatę, brakującą sumę opłaty oraz karę w jej podwójnym wymiarze ściąga się z instytucji, z której winy pobrana została za mała opłata nie później niż dwa miesiące po jej uiszczeniu.

W przypadkach, jeżeli opłata w ogóle nie została pobrana, opłata oraz kara w jej podwójnym wymiarze ma być ściągnięta z instytucji, z czyjej winy opłata nie została pobrana, jeżeli do dnia rewizji nie minęło więcej niż dwa lata.

Przepłaconą sumę płatnikowi zwraca Państwowa Inspekcja Podatkowa, jeśli nie minęło więcej niż dwa lata od uiszczenia opłaty.

Artykuł 9. Ustalenia końcowe

Ustawa Republiki Litewskiej o opłacie skarbowej nabiera mocy z dniem 1 stycznia 1995 r.

Do przyjęcia podstawowych ustaw o ochronie własności przemysłowej Republiki Litewskiej (wynalazków, patentów, wzorów przemysłowych), za usługi świadczone przez Biuro Patentów opłata skarbowa pobierana jest według taryf, ustalonych w uchwale Rządu Republiki Litewskiej nr 163 "O opłacie skarbowej" z 12 marca 1993 r.

Rząd Republiki Litewskiej do 1 listopada 1994 r. ustala taryfy opłaty skarbowej, tryb uiszczania i zwrotu.

Ogłaszam przyjęcie niniejszej ustawy przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

Echo publikacji

Jeszcze o "Ostrowiecczyzna kraju kochany..."

Pragnąłbym uzupełnić parę rzeczy w w artykule p. Władysława Strumiły. Otóż konsul rosyjski nazywał się Józef Goszkiewicz lub Gorzkiewicz (po białorusku Haszkiewicz), urodził się on w 1814 roku w mińskiej guberni w rodzinie unickiego księdza Antoniego Gorzkiewicza. Ukończył seminarium duchowne w Mińsku, następnie w Petersburgu Akademię Duchowną i w składzie rosyjskiej misji duchownej w latach 1839-1849 przebywał w Pekinie, gdzie nauczył się języków chińskiego, koreańskiego i japońskiego. W latach 1858-1865 był konsulem rosyjskim w Japonii. Po śmierci żony, którą pochował w Japonii, powrócił do Petersburga w 1865 roku, gdzie pracował jako tłumacz w MSZ w Departamencie Azjatyckim. W 1868 roku kupił niewielki majątek koło wioski Małe (nie Mali!) w parafii ostrowieckiej. Zmarł 5 października 1872 roku w Małach, pochowany został na cmentarzu w Ostrowcu. Białorusini zamierzają odsłonić pomnik Józefa Goszkiewicza.

Dubniki Mineyków faktycznie gościły Henryka Sienkiewicza, ale niezbyt często. Mineykowie nie byli krewnymi Sienkiewicza, lecz jego pierwszej żony Marii Szetkiewiczówny. O pobycie Sienkiewicza w Dubnikach pisze Maria Korniłowiczówna w książce "Szlakiem Henryka Sienkiewicza" (Warszawa, 1988): "Sienkiewicz znał Wilno, gdyż zatrzymywał się tam w przejeździe do Dubnik w parafii Worniany. Dubniki, majątek Mineyków, krewnych jego pierwszej żony, leżą o jakieś pięćdziesiąt kilometrów na północny wschód od Wilna. Tam, na polowaniu, ustrzelił kiedyś dubletem (czyli dwoma strzałami raz nabitej dubeltówki) dwa łosie, o czym z dumą donosił jego teść, Kazimierz Szetkiewicz, swojej żonie. Była to sztuka nie lada, zwłaszcza że Sienkiewicz sam o sobie twierdził, że jest pudlarz, bo nieraz zadrzało mu się zamyślić i przepuścić zwierzynę.

Nie jestem jednak pewna, czy pisarz był na Litwie przed napisaniem "Trylogii". Na Laudzie nie był chyba nigdy". Nie mógł więc Sienkiewicz, jak chce p. W. Strumiło, "pracować w Dubnikach nad "Panem Wołodyjowskim". Zresztą Alina Nofer, autorka monografii "Henryk Sienkiewicz" (Warszawa, 1962) pisze, że 18 sierpnia 1881 r. Sienkiewicz wziął ślub z Marią Szetkiewiczówną w kościele kanoniczek w Warszawie. Praca nad "Ogniem i mieczem", którego druk kończy się 1 marca 1884 r., przypada na najspokojniejszy i najlepszy okres ich wspólnego życia. Przebywają wtedy prawie cały czas w Warszawie". W lipcu 1882 roku urodził się syn Henryk, w grudniu 1883 r. przyszła na świat córka Jadwiga. W końcu 1883 roku żona śmiertelnie zachorowała na gruźlicę. Wyjechał z nią na leczenie za granicę, gdzie przebywał do października 1885 r. Tam właśnie pisał "Potop". Żona zmarła 20 października 1885 roku w Falkenstein, w pobliżu Frankfurtu nad Menem.

Ale Henryk Sienkiewicz był w Młodecznie. To miasto wspomina w liście do Jadwigi Janczewskiej z lutego 1887 roku: "Com robił w drodze z Młodeczna? Oto komponowałem sobie sceny do "Wołodyjowskiego"..."

Z Michaliszkami też szanowny autor trochę pokręcił. Zbytnio zawierzył profesorowi Adamowi Maldzisowi, a należało zajrzeć choćby do Konstantego Tyszkiewicza "Wilia i jej brzegi" (Drezno, 1871), za nim Česlovas Kudaba w książce "Nerimi"" (Wilno, 1985) i po białorusku "Pa Wilii" (Mińsk, 1992) powtarza, że na brzegu Wilii przy Trakcie Batorego była kiedyś wieś Wilia, później, kiedy wieś stała się własnością Brzostowskich, została miasteczkiem, które na cześć jednego z Brzostowskich, Michała, nazwane zostało Michaliszki. Bardzo solidny i wciąż aktualny "Słownik Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich" (Warszawa, 1885) o Michaliszkach podaje: "Miasteczko na lewym brzegu Wilii przy ujściu rzeki Straczy. Własność Ksawerego Kotwicza, Jana Misiewicza i włościan. Niegdyś Michaliszki należały do dóbr ks. Radziwiłłów, potem Prońskich, Jakuba Kieniszki. W 1604 r. kupił je Jan Cyprian Brzostowski, referendarz koronny, który w 1622 r. fundował klasztor augustianów (kanoników regularnych). Syn jego Cyprian Paweł wymurował im w 1653 r. kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła. (...) W 1832 r. klasztor zniesiono". Żadne z cytowanych źródeł nie wymienia Michalskich jako właścicieli Michaliszek. Skąd to nazwisko zaczerpnął Adam Maldzis — nie wiemy.

Mieczysław JACKIEWICZ

Październikowy numer "Spotkań"

Ujrzał światło dzienne październikowy numer gazety parafii św. Ducha "Spotkania". Stronę tytułową otwiera artykuł przedrukowany z książki s. Emmanuel "Medjugorie", zatytułowany "Królowa Różańca św., módl się za nami!" Bardzo ciekawe są rozważania księdza profesora Zdzisława Chlewińskiego, który latem br. brał udział w konferencji "Nauka i jakość życia", pt. "Myśl, oglądając telewizor". Są tu poruszane problemy związane z mass mediami. Autor pisze o roli i ich celach, daje rady rodzicom i wychowawcom, jak ustrzec młodzież przed filmami i programami demoralizującymi. Ten sam problem poruszony jest w artykule, a raczej przedruku z pisma "List" zatytułowany "Telewizor w szafie". Są to zwierzenia małżonków, którzy cały swój wolny czas spędzali na bezmyślnym oglądaniu telewizji. Dzięki wyjazdowi na rekolekcje, modlitwie i czytaniu Pisma Świętego wyrwali się z tego nałogu, zwanego u nas potocznie "telemanią".

O swej wierze, o wewnętrznym cudzie przemiany, o spotkaniu Chrystusa w Eucharystii pisze młoda mężatka, matka czworga dzieci. Poza tym stałe rubryki "Z życia Kościoła", "Z życia parafii", "Stół Słowa", "Małe Spotkania" dla dzieci, a także lista mających zawrzeć związek małżeński w październiku. Redakcja informuje, że od stycznia 1995 r. gazeta "Spotkania" będzie dostępna w prenumeracie. "Spotkania" można nabyć w kościele św. Ducha przy ul. Dominikańskiej 8.

Jan LEWICKI

Notatnik kulturalny

Niezwykły zespół teatralny zawita do Wilna

Jest już międzynarodowa młodzieżowa orkiestra symfoniczna, w której grają muzycy z Litwy. Teraz powstał międzynarodowy zespół teatralny, również z udziałem przedstawicieli naszego kraju. W dniach 6 i 7 bm. w lokalu Rosyjskiego Teatru Dramatycznego odbędzie się przedstawienie komedii XVI-wiecznego hiszpańskiego dramatopisarza i poety Lope de Vegi "Rycerz z krainy Cudów".

Inicjatorem utworzenia tego teatru jest genewskie zrzeszenie "Epopee de L'Europe". Z ramienia Litwy udział biorą Zita Gustienė (twórczyni kostiumów) oraz aktorzy Vytautas Šapranauskas i Andrius Žebrauskas.

Ciekawie, że w przedstawieniu uczestniczy 14 aktorów i muzyków z 8 krajów świata, że każdy wykonawca gra w swoim języku ojczystym.

Premiera "Rycerza z krainy Cudów" odbyła się w końcu września w jednym z zabytkowych zamków Francji. Litwa jest drugim z kolei państwem, do którego zawitała międzynarodowa trupa. Prócz Wilna zaprezentuje się ona w Kownie, Kłajpedzie, Szawlach i Poniewieżu.

Następnie zespół planuje objechać szereg innych krajów naszego kontynentu.

Autorem projektu tego teatru międzynarodowego jest Niemiec Wolfgang Hantsch, który m. in. niejednokrotnie bawił na Litwie. Z jego inicjatywy w ub. roku w Niemenczynie zorganizowane zostało tzw. "Forum Europy", w którym wspólnie twórczo pracowali aktorzy kilku państw.

Inf. wł.

"Niedzielna muzyka" dla niepełnosprawnych

Mała Sala Barokowa, d. Kościół Św. Krzyża (Bonifratrów) od lat odgrywa ważną rolę w życiu muzycznym miasta. Kameralne wnętrze świątyni ściąga zazwyczaj licznych miłośników muzyki organowej.

Od ub. roku zainaugurowano tu także cykl "Niedzielna muzyka", a głównym jego inicjatorem jest Fundusz Wspierania Muzyki. W obecnym sezonie cykl ten jest kontynuowany, a w jego ramach każdej pierwszej niedzieli miesiąca wystąpią znani wykonawcy. Widzami będą głównie ludzie niepełnosprawni. Nieprzypadkowo do tego celu wybrano kościół Bonifratrów, znajdujący się w samym sercu miasta, a co najważniejsze — łatwo się dostać do wnętrza ludziom przykutym do wózka inwalidzkiego.

Inf. wł.

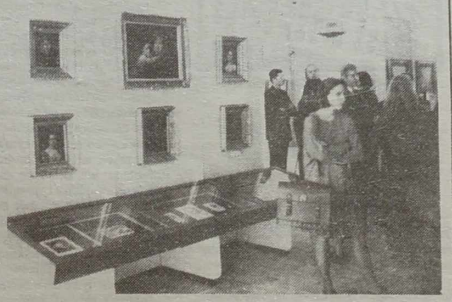

Najwybitniejsze dzieła wielu twórców, działających w Wilnie w wiekach XVI-XIX zgromadzono w Wileńskiej Galerii Malarstwa przy ul. Wielkiej 4 (d. pałac Chodkiewiczów). W jednej z sal obejrzeć można liczne portrety (w tym także autoportrety) Jana Rustema, artysty urodzonego w Stambule (zm. w 1835 w Wilnie), ucznia Norblina i Bacciarellego, później profesora Uniwersytetu Wileńskiego. Fot. **J. Juknevičius**

Z listów Czytelników

Dbajmy o czystość piosenki

Chcę stanąć w obronie piosenki ludowej. Stale proponowałam wciągnąć do repertuaru jeden, dwa utwory z okolic Trok. Nie ma ich w żadnych śpiewnikach, nigdy nie były drukowane. Na propozycje moje nikt nie zareagował. Ze śpiewnika, z nut wygodniej. A w tych śpiewnikach czasem same niedorzeczności, bo zbieracz oddawał do druku tak, jak mu zaśpiewano. A śpiewający nie zawsze dobrze pamiętał słowa, zamieniał je i kiełbasił treść. Np. "Wołki". Jak pamiętam, zawsze i wszędzie tę zwrotkę śpiewano tak: "Kasieńko, co ci to? Czy ci twoje siwe wołki zajął kto?". Rzecz zrozumiała. Dziewczyna tak grała, że zapomniała o Bożym świecie, a wołki tymczasem — w szkodę. Więc zajęto je i będą zwrócone tylko wtedy, gdy będzie opłacona wyrządzona krzywda. W śpiewniku p. Jana Mincewicza "Pieśni Wileńszczyzny" "...pewnie twoje siwe wołki zabito?" Gdzie logika? Ale zespoły tak śpiewają, bo tak jest wydrukowane.

Inny przykład...

W zielonym gaiku, zaśpiewaj słowiku,
Ja do cię przyjadę na wronym koniku.

W takiej wersji śpiewa się pierwszą zwrotkę. W książce "...siąda i pojada na wronym koniku". To są słowa ostatniej zwrotki, czyli kiedy dziewczyna dała chłopcu rzeczową odpowiedź, więc usiadł i pojechał sobie. Starszym ludziom trudno jest przełączyć się na nową wersję książkową.

Starsza pani (70 lat) podyktowała słowa, podała melodię. W piosence są słowa: "Hej, mój Jasieńko pszeniczkę sieje", w książce natomiast — "Jasinek pszeniczkę sieje". Więc Jasieńka przerobić na Jasinka! — O rety! Kto, gdzie na Wileńszczyźnie słyszał imię Jasinek?! Jaś, Jasieńko, Jasiek, Jasiuk, Jasiuczek...

Mam 60 lat i doskonale wiem, co śpiewano z wschodniej i zachodniej strony Wilna, od dzieciństwa zbieram piosenki śpiewane na Wileńszczyźnie, wiem, że nasi przodkowie w swych piosenkach odzwierciedlali swe życie, problemy, byt, a wszystko to ujmowali mądrze, logicznie, nie na chybił trafił.

Wieś śpiewała i grała nie mając żadnego pojęcia o nutach. I to jeszcze jak!

O pieśni nasza! Pieśni wioskowa!
Dziś ci składamy hołdy dziękczynne
Za hart polskości naszego ducha,
A więc śpiewajmy! Śpiewajmy wszyscy!
Niech piosnka leci! Niech świat ją słucha!

Barbara SIDOROWICZ,
Rej. trocki, wieś Jurgielany

P. S. Szanowna Pani, nie bardzo się orientujemy, do kogo się Pani zwraca i kto odmówił zanotowania (wydrukowania) i wykonania pieśni ludowych z Pani stron rodzinnych. O ile wiemy, na terenie rejonu trockiego działa niejeden zespół artystyczny i chyba nic nie stoi na przeszkodzie, aby włączyły one do repertuaru utwory charakterystyczne i rodem z tych okolic.

Ponadto wcale nie powinien Panią dziwić fakt, że w zbiorze "Pieśni Wileńszczyzny" opracowanym przez Jana Mincewicza znalazła Pani teksty odmienne od tych, które zna Pani z rej. trockiego. To jest charakterystyczne dla pieśni ludowej, że w różnych okolicach teksty ulegały zmianom, podobnie zresztą jak melodie. Np. przy odmiennych melodiach częstokroć śpiewane są te same teksty.

A swoją drogą, Jan Mincewicz i jego zespół jako pierwsi podjęli się trudu zebrania pieśni Wileńszczyzny i wydania ich drukiem, i tu bezapelacyjnie należy się im wdzięczność. I nie na miejscu są krzywdzące słowa, które zresztą z tekstu Czytelniczki pozwoliliśmy sobie wykreślić.

H. J.

Najwidoczniej rozmowa o sprawach ziemskich. Ksiądz proboszcz kościoła w Niemenczynie (od lewej) Ričardas Jakutis, znany miłośnik sztuk pięknych, założyciel galerii malarstwa oraz Juozas Nekrošius, deputowany do Sejmu RL, przewodniczący Litewskiego Funduszu Dziecięcego. Fot. **Leonas Vasauskas**

Wiadomość z Hiszpanii

Na trzecim międzynarodowym biennale fotograficznym "Aquducte-94" (Hiszpania) autorzy z 29 krajów eksponowali 309 prac. Z Litwy uczestniczyli Vitalij Butyrin, Stasys Žvirgždas (Wilno), Zenonas Bulgakovas (Olita), Algis Jakštas (Nowe Święciany).

V. Butyrin za fotografię "Sonata" udekorowany został medalem honorowym wystawy.

Sukces w Grenoble

Litewski Związek Artystów-Fotografików otrzymał katalog międzynarodowego salonu fotograficznego w Grenoble. Swój udział w tym salonie-konkursie zgłosiło 174 autorów z 32 krajów, którzy przysłali 1070 fotografii. Eksponowano 106 zdjęć 59 fotografików. Litwę reprezentowali wilnianie Stasys Žvirgždas, Juozas Kazlauskas i Viktoras Trublenkovas. Temu ostatniemu za portret kobiety z serii "Moda" wręczono puchar wystawy.

R. ŠINKŪNAS

7 DNI w ZWIERCIADLE PRASY LITEWSKIEJ

Diena

*** "Wolność ważniejsza niż dobra żywność"** — Živilė Kriaučiūnienė opowiada, "gdzie w Wilnie można przeżyć za 38 ct miesięcznie":

"Wileńskie Gimnazjum Sztuk Pięknych M. K. Čiurlionisa słynie w całej Litwie. Jego wychowankowie zdobywają nagrody różnych konkursów, wystaw. Prawie wszyscy uczniowie wydziału muzycznego po ukończeniu gimnazjum wstępują do Akademii Muzycznej, około 70 proc. absolwentów wydziału sztuki — do Akademii Sztuk Pięknych. Dziś już tylko z grona absolwentów Szkoły Baletowej nowych tancerzy wybiera Teatr Opery i Baletu.

Dlatego też gimnazjum przyciąga uzdolnione artystycznie dzieci, nie tylko z Wilna, ale też różnych miast i miasteczek Litwy. W szkolnym internacie mieszka prawie siódma część uczniów gimnazjum — 99 z 717. W tym roku najmłodsi są trzecioklasiści. P.o. dyrektora gimnazjum Alfonsas Kriščiūnas mówi, że matka, która się decyduje na rozstanie z tak małam dzieckiem, sztukę kocha bodajże więcej niż dziecko.

Warunki w internacie są całkiem niezłe. Dzieci mieszkają po dwoje lub po jednym, w każdym pokoju stoi pianino. Jeśli rodzicom się wyda, że wnętrze pokoju jest zbyt skromne, mogą przywieźć własne meble, dywany, zasłony.

Za utrzymanie dziecka w internacie rodzice, niezależnie od ich dochodów, płacą 38 centów miesięcznie. Dzieci otrzymują za nie wyżywienie, mają wychowawców, nauczycieli muzyki, pomagających w przygotowaniu lekcji, bezpłatnie jeżdżą do domu.

Niewdzięcznością jest wyjaśnienie, skąd taka hojność państwa wobec dzieci. A jednak ciekawe, że nie pokrzywdzone przez los dzieci, zwłaszcza jeśli mają dobrze usytuowanych rodziców, są na utrzymaniu państwa? Albo dlaczego państwo, jeśli jest tak bogate i wspaniałomyślne, nie utrzymuje wszystkich dzieci w wieku szkolnym? Jak się okazuje, ciągle jeszcze panuje przekonanie, ukształtowane w czasach socjalizmu: skoro dziecko mieszka w internacie, jest biedne. A biedaków należy wspierać. Gdy wychowawczyni usiłuje przekonać ojca takiego biedaka, że doprawdy nie warto dawać dziecku 40 litów dziennie na drobne wydatki, ten odpala: "Dziecko jest moje i dam tyle, ile zechcę!"

Czy państwo wzbogaci się zbierając od dzieci po 38 centów? Kto ustalił taką sumę? Kierownik wydziału finansów Ministerstwa Oświaty i Nauki A. Dekaminavičius objaśnił, że już dawno temu, gdy ruble były jeszcze w cenie, ustalono miesięczną opłatę 38 rubli. Następnie ruble zmieniły talony, a talony lity, a kiedy doszło do indeksacji opłaty, nikt o tym nie pamiętał.

Obecnie już został opracowany projekt uchwały rządowej, który zmierza do zwiększenia opłaty za utrzymanie dziecka w internacie do 20 Lt (tj. 40 proc. minimum socjalnego). Dzieci z rodzin potrzebujących pomocy społecznej zostaną zwolnione z opłaty, a wszystkie pozostałe będą płaciły jednakowo: i te, które codziennie jedzą czekoladę i banany, i te, które połykając ślinę patrzą na nie. Na pytanie, dlaczego opłaty nie zostały zróżnicowane według dochodów rodziny, A. Dekaminavičius powiedział, że nie ufa zaświadczeniom. Doskonale prosperujący przedsiębiorca może przedstawić zaświadczenie o tym, że jest bezrobotny. A tymczasem nawet według oficjanych danych statystycznych średnie dochody każdego członka rodziny na Litwie wahają się w granicach od 47 do 633 Lt miesięcznie.

A już całkiem niezrozumiała jest taka równość wiedząc, że dla sierot zamieszkałych w internacie od 1992 r. nie przydziela się pieniędzy na odzież i inne niezbędne drobiazgi, że już od wielu lat internat nie otrzymał żadnych pieniędzy na zasłony, meble, inne potrzebne przedmioty. Zasada "bogatym odebrać, ubogim oddać" już zdeaktualizowała się, niemniej nigdzie na świecie nie jest tak, aby ubodzy wspomagali bogatych."

*** "Wstrętna pogłoska"**

— Violeta Kiburytė w środowym numerze pisze:

"Nic się tak szybko nie rozchodzi jak pogłoska. A okoliczności jej powstania są zadziwiające.

Ledwo napomknęliśmy o możliwości wydzierżawienia domu dla redakcji "Respubliki", gdy dotarła do nas absurdalna pogłoska: nie bądźcie naiwni, do tego pomieszczenia wprowadzi się nie redakcja "Respubliki", lecz rodzina jej redaktora naczelnego Vitasa Tomkusa.

Informacji takiej nie da się nazwać inaczej, tylko pogłoską. Może w ten sposób energicznі "prychwatyzatorzy" postanowili skompromitować szefa najuczciwszego na Litwie dziennika?

Należy tylko przypomnieć, jak bardzo zostali zbeształi za nielegalną prywatyzację zarówno "prawicowi" jak i "lewicowi". Jeszcze w 1989 r. w publikacji redaktora "Respubliki" i jego zastępcy "Podział Litwy" po raz pierwszy czytelnikom podane zostały fakty na temat nabytych przez prominentów litewskich za śmieszne kwoty budynków, mieszkań, cudem otrzymanych parcel w prestiżowych miejscach stolicy. Kierownictwo "Respubliki" nie zlękło się ani władzy, ani nie uległo presji Sajudisu i ujawniło prawdę. (...)

Zanim parlament Litwy drzemał, a obrotni wykraczając poza wszelkie granice przyzwoitości, pół darmo skupywali najcenniejsze obiekty Wilna, "Respublika" wymierzyła silny cios wszystkim "prychwatyzatorom". Totež tę ostatnią pogłoskę można nazwać tylko ich odwetem.

Budynek przy ul. Akmenu 2 redakcji "Respubliki" wydzierżawił jeszcze rząd G. Vagnoriusa. Co prawda, zgodnie z postanowieniem z 17 lipca 1992 r. dzierżawa ta była tymczasowa. Pojęcie tymczasowości rozporządzeniem rządu odwołał po objęciu władzy A. Abišala. Następnie redakcja z przedsiębiorstwem usług komunalnych aparatu rządowego Republiki Litewskiej zawarła umowę o dzierżawie, która została przedłużona z 31.12.1992 do 31.12.1998.

A dalej? Od 1993 r. do dnia dzisiejszego szef "Respubliki" już trzykrotnie apelował do rządu, aby budynek na ul. Akmenu przekazać na biłans redakcji. Dlaczego — rzecz jasna. Bo przecież kierując się uchwałą rządu nr 571 z 8 lipca 1994 r. pomieszczenia dzierżawione przez redakcje zezwala się wykupić. Tylko nie redaktorom, lecz redakcjom. Jak więc, jeśli nie pogłoską, można nazwać otrzymaną przez nas informację o przekształceniu przeznaczonego "Respublice" budynku w prywatny dom mieszkalny? Szkoda, że na ten temat nie chce rozmawiać sam redaktor. Znając jednak jego wcześniejsze zapatrywania na nielegalną prywatyzację, nie chcemy wierzyć pogłoskom.

Jeszcze w 1990 r. V. Tomkus pisał: "Należy zachować czujność nawet wobec najwyższych autorytetów. Właśnie w tym dopomoże "Respublika", gazeta Sajudisu niepodległej Litwy, która być może się omyli, być może potknie, ale przysięgam, nigdy nie zdradzi oczekiwań i dążeń swego Narodu".

Wobec tego, czy możliwa jest jakakolwiek przesłanka powyższej pogłoski? Wiedząc ponadto, jak bacznie "Respublika" śledziła wszystkie kroki mężów stanu trudno uwierzyć, aby zarówno partia rządząca, jak i opozycja pozwoliły na to, aby ta pogłoska stała się rzeczywistością".

*** "Wciąż te same imiona, twarze, metody"** — Egmontas Jansonas w piątkowym numerze wystąpił z publikacją, której fragmenty przedrukowujemy:

"Na wstępie dwa cytaty z artykułu B. Vyšniauskaitė "Pierwszy na Litwie teatr miejski już ma swój dom" ("Lietuvos rytas", 23.09.1994): "Któż wie, ile byśmy jeszcze musieli czekać na to cenne postanowienie zarządu wileńskiego w sprawie ulokowania nas na alei Giedymina, gdyby nie mój spektakl "Uśmiechnij się do nas, Wszechmocny" według G. Kanowicza oraz wizyta pisarza po przeglądzie u premiera A. Šleževičiusa. G. Kanowicz po raz kolejny przypomniał premierowi , na jaką poniewierkę skazany jest nasz teatr, a A. Šleževičius swoją drogą poprosił wileńskiego mera V. Jasulaitisa, aby jak najszybciej załatwił sprawę lokalu. Kierownik Teatru Małego, reżyser R. Tuminas mówi: "W urządzeniu teatru zamierzają dopomóc kierownik spółki akcyjnej "Utenos Gerimai" E. Šaltis, gospodarz wileńskiego sklepu "Trolio Žiedas" D. Todesas, dołączyć się zamierza właściciel hotelu "Vilnius" G. Dekanidze, gdyż teatr ma z hotelem nie tylko jedną wspólną ścianę, ale ostatnio również wspólne interesy. "Chociaż rok temu dwukrotnie zainscenizowaliśmy otwarcie teatru, aby G. Dekanidze nie namyślił się "poszerzyć" lokalu hotelu — mówi R. Tuminas" (...).

Na wstępie — kilka udokładnień. D. Todesas (a dokładniej Daumantas Levas Todesas, syn znanej handlarki wileńskiej "owych czasów") jest właścicielem nie tylko sklepu "Trolio Žiedas", ale też wiceprezydentem firmy "Isam Enterprises Inc." (paradoks, ale każdy większy "czynnik" zawsze bywa osobą drugą — wiceprezydentem, wicedyrektorem, wiceprzewodniczącym, takim Richelieu, szarym kardynałem). I należy sądzić, że nie dochody ze sklepu "Trolio Žiedas" umożliwiają panu Daumantasowi Levasowi wspieranie zarówno Teatru Małego, jak i Teatru Starówki...

Jak sądzę, czytelnikowi nie należy przedstawiać G. Dekanidze. Przypomnę tylko, że Grigorij Dekanidze ("Žora") nie jest tym Dekanidze, który siedzi i czeka na sąd (siedzi jego syn Borys Dekanidze), lecz tym , który jest na wolności i robi wszystko (może nawet dopnie swego) wiedząc, jak szybko zaczęto igrać składem sądu, prokuraturą, żeby i ten nie siedział. Ponadto G. Dekanidze jest dystrybutorem wspomnianej w cytacie SA "Utenos Gerimai" (E. Šaltisa) w stolicy, czyli człowiekiem, mającym wyłączne prawo zbytu produkcji pana E. Šaltisa. A więc obaj zajmują się wspólnym biznesem.

I jeszcze jedno udokładnienie: Teatr Mały wkrótce będzie miał nie tylko jedną wspólną ścianę z hotelem G. Dekanidze pretendującym do pięciu gwiazdek (Žora chce — Žora będzie miał, jak świadczy doświadczenie).

Zanim budowlani w Teatrze Małym nie pracują z braku środków, z drugiej strony lokal już atakuje... Nieznajomy, który zdążył "wydzierżawić" większą część sklepu warzywnego "Ridikas". Pod nim (w tempie!) urządza się fińską łaźnię ze wszystkimi wygodami, a nad nią, jak twierdzą sprzedawcy "Ridikasu", są pokoje dla gości.

Rzecz jasna, że oficjalnie "Ridikas" "wydzierżawiła" jakaś porządna starsza pani, która "przypadkowo miała kilkaset tysięcy albo i milion litów. Bogaczy jest dziś wielu. Otóż i pewna kapeluszasta "moniesorystka — Makarenkistka" na ulicy Wileńskiej kupuje mieszkania dla swego gimnazjum — liceum, tylko nie wiedzieć dlaczego za jej plecami zorientowany w tych sprawach dziennikarz ciągle widzi cień właściciela prywatnego banku komercyjnego (tego, który "skombinował") wielopiętrowy dom kanadyjskiej Żydówki na ulicy Wileńskiej oraz trzymającego w jego banku pieniądze Žorżyka (...)

Takie dzieje — do rozmyślań o Teatrze Małym. O "pomocy" litewsko-žorżykowskiej. O zapachu pieniędzy, bo ciągle z głowy mi nie wychodzi śmierć mego kolegi V. Lingysa 12 października ub. roku (w sprawie m. in. figuruje nazwisko B. Dekanidze) i wspomnienia o tym, że w owych czasach jednym z pierwszych sponsorów Teatru Małego była "Respublika" i że R. Tuminas był częstym gościem Vitasa Lingysa i jego przyjaciełem.

I jeszcze jedno — jeden z trio "Dekanidze — Šaltis — Todesas" zaczął wspierać Teatr na Starówce, beznadziejny w sensie artystycznym, lecz pretendujący do byłego kina "Spalis". Dziś usytuowali się w nim artyści "Šiaures Atenai", których zaczął wspierać "Aurabankas" (...).

LIETUVOS AIDAS

*** "W naszej prokuraturze tak dobrze, jak na świecie"** — Lina Pečeliūnienė rozmawia z prokuratorem generalnym A. Paulauskasem:

«Sejm wciąż spiera się z prezydentem, kto z nich powinien mianować i zwalniać prokuratora generalnego. A w kuluarach szepcą politycy i dziennikarze, że w ten sposób rozstrzyga się konkretniejszą kwestię: być czy nie być Arturasowi Paulauskasowi generalnym.

— Czy czuje pan, że fotel się chwieje?

— Nie, nie uważam, że się chwieje. Jak tu mądrzej powiedzieć... Prokurator, jak i sędzia, ma okres swej kadencji. Jestem mianowany na 5 lat od lipca 1990 r., to znaczy do lipca przyszłego roku. Jednak, uchwalając ustawę o prokuraturze mówiono, że czas na reformę prawną: prokuratura wraz z sądami dzielnicowymi powinna tworzyć nowe prokuratury dzielnicowe, okręgowe, całkiem w nowy sposób skonstruować Prokuraturę Generalną. A więc zmieniają się funkcje i legislatorzy, widocznie uważają za logiczne, że z rozpoczęciem reformy mianowany prokurator otrzyma pełnomocnictwa od nowa. Albo ja, albo inny... Uważam to za normalną rzecz. Jeżeli do lipca, przed końcem swych pełnomocnictw, mianuję prokuratorów dzielnicowych, okręgowych ukształtuję Prokuraturę Generalną, a nowo mianowany prokurator generalny wszystko rozpocznie od nowa — będzie to nierozsądne. Popieram zdanie, że reformę powinien urzeczywistniać człowiek, który otrzyma nowe pełnomocnictwa. Wcale nie martwię się o to, czy mianują mnie czy innego. (...)

— Ludzie dostrzegają tendencję nadawania mnóstwu spraw skandalicznego rozgłosu, gdy się je wszczyna, a później po cichu ugaszania i kończenia ich niczym. Czy nie będzie tak ze sprawami kierownika "Selmy" Laurinavičiusa lub Klimavičiusa? Czasami zdaje się, że praca prokuratury jest pozorowana.

— Na całym świecie jest stadium dochodzenia. Dą sądu trafiają sprawy, które prokuratory, ich zdaniem, już mogą przekazać. Gdy dość dowodów, gdy są zbadane. Skandalicznie nagłaśniają sprawy mass media, a nie my.

Każde zgłoszenie do prokuratury, jeżeli zawiera cechę przestępstwa, należy rozpatrywać i wytaczać sprawę. Każde! Prokurator nie ma wyboru — jest celowe, czy nie jest. Na każde zgłoszenie wytacza się sprawę. Inna rzecz, że około 30 proc. spraw umarza się. To naturalny proces. W niektórych państwach prokuratorowi udziela się wyboru, w jakich sprawach wytacza proces, a w których nie.

Gościł u nas prokurator z Holandii, wytacza tylko 20 proc. spraw na wszystkie zgłoszenia. Nasz proces nie przewiduje żadnych możliwości dokonania jakichkolwiek czynności procesowych bez wytoczenia sprawy (ekspertyza, badanie, przesłuchiwanie ludzi). A często bez tych czynności nie można ustalić, czy są to cechy przestępstwa. Jedyna czynność, na którą możemy pozwolić nie wytaczając sprawy — wizja lokalna.

O wspomnianych przez panią sprawach. Sprawa Laurinavičiusa wiąże się z Rosją. Konieczna jest pomoc prawna Rosji. Nie jest ona operatywna. Czekamy na odpowiedź. Nie wszyscy ludzie z Kaliningradu przyjeżdżają na śledztwo. Inaczej mówiąc, są warunki obiektywne, z powodu których nie można ustalić, czy sprawę tę przekaże się do sądu. Za granicą terminy badania spraw nie różnią się od naszych.

Czasami, gdy przyjmuję sprawozdania słyszę: ta sprawa nie ma perspektyw, jednak chcąc wszystko zbadać i wyjaśnić, należy ją wytoczyć. Wytacza się, czasami wiedząc, że perspektywa sądowa sprawy jest na zerze. Trzeba będzie ją umorzyć. Jednak musimy ją wszcząć, by wyjaśnić, iż rzeczywiście nie ma cech przestępstwa. Zawodowcy, co do takich spraw nie mają żadnych pytań, czy wątpliwości. (...)

— Wystąpi pan w roli oskarżyciela publicznego w sprawie zabójcy V. Lingysa. Mówił pan, że dobrze zapoznał się ze śledztwem. "Respublika" codziennie pisze, że Lingys został zabity na zamówienie skorumpowanych sił politycznych. Może udało się ustalić te skorumpowane siły polityczne?

— Zapewne wiadomo, co zawiera oskarżenie. Trzy osoby oskarża się o zabójstwo, czwartą — o wydanie zlecenia, zorganizowanie. Działała zorganizowana banda, która w Wilnie wykonywała różne przestępstwa. Mogę oskarżać o to, co ustalono w sprawie.

— W tym dochodzeniu łańcuch urywa się na Dekanidze? Czy nie wyjaśniło się, że "brygada" — to tylko narzędzie? W prasie czytaliśmy, że "brygada" ma kontakty z Urzędem Prezydenta.

— Niektórzy myślą, że prokuratura ma własne służby operatywne, że samodzielnie gromadzi materiał operatywny, że możemy wiedzieć to, o czym nie wie nikt. Błędne zdania. Prokuratura jest instytucją, przejmującą już zgromadzony przez kogoś materiał. Przez policję, departament bezpieczeństwa, urzędy celne, kontrolę państwową. My takiej informacji nie zbieramy. Jeżeli jedynie gdzieś słyszałem, to nie mogę o tym mówić, to niepoważnie.

— Jednak w trakcie dochodzenia mogą się ujawnić kontakty.

— Niewątpliwie. Jeżeli osoba pod śledztwem powie, przyzna się, złoży zeznania. Możemy dowiedzieć się o tym, o czym nie wiedzą operatywne służby.

— Właśnie o to pytam. Czy nie udało się w trakcie dochodzenia w sprawie zabójców Lingysa wyjaśnić wszystkich ogniw przestępstwa?

— Sam tego dochodzenia nie prowadziłem. Bezpośrednio z tymi służbami nie kontaktowałem się. Tego, czego nie ma w sprawie, nikt nie może ani potwierdzić, ani zaprzeczyć. A w sprawie jest tyle, ile powiedziałem. Co jest poza sprawą, co w przyszłości może będzie obiektem dochodzenia — dziś za wcześnie o tym mówić. Nie wszystko, co wiedzą pracownicy wydziałów operatywnego, kryminalnego, dziś można ująć w granicach tej sprawy.

— Może V. Lingysowi udało się "dokopać" do możejkiajskiej "Nafty" lub innego intercsu naftowego? Czy przyczyna — za co był zabity dziennikarz — nie była obiektem dochodzenia?

— Zbadano to. Jest sformułowanie. Za publikacje Lingysa, za jego brak chęci do pogodzenia się z istniejącym stanem... Motywy podane. Jednak konkretnie nie wspomina się możejkiajskiej "Nafty" czy jakiejś stacji Bugeniai» (...)

LIETUVOS rytas

*** "Podsłuch w Banku Litewskim: tajemnice dochodzenia najlepiej zna przewodniczący zarządu Banku K. Ratkevičius".** Arūnas Jonušas w poniedziałkowym numerze pisze:

«Zdaniem specjalistów, podsłuch lub jego część w gabinecie kierownika Banku Litewskiego został wmontowany, gdy jego gospodarzem był R. Visokavičius. Podejmując pracę w Banku Litewskim i chcąc nieco ożywić swój gabinet, R. Visokavičius poprosił o ustawienie w nim wielkiej rośliny doniczkowej. Tak też zrobiono. Później w doniczce tej rośliny znaleziono jedną część aparatu podsłuchowego. Poza tym, w jednym z nadajników-odbiorników znaleziono elementy zasilania wyprodukowane w lutym 1993 r. (R.

(Dokończenie na str. 11)

(Dokończenie ze str. 10)

Visokavičius został mianowany zarządcą Banku Litewskiego 23 marca).

Gdy cała ta historia ujawniła się, R. Visokavičius złożył oświadczenie na ręce prezydenta A. Brazauskasa i generalnego prokuratora A. Paulauskasa. Mówi się w nim, że w czasie, gdy kierował tym bankiem, we wspomnianym gabinecie często odbywały się narady o znaczeniu państwowym, których charakter i treść wiązały się z tajemnicami państwowymi. R. Visokavičius jest przekonany, że w tym wypadku wyrządzono wielkie straty interesom państwa litewskiego i posunięto się do ciężkiego przestępstwa. Poza tym, R. Visokavičius ocenił to jako przestępstwo przeciwko niemu.

Skandalicznym znaleziskiem w Banku Litewskim nie zainteresował się Państwowy Departament Bezpieczeństwa, nie zrobili tego także funkcjonariusze Prokuratury Generalnej bądź Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że takiej specjalistycznej techniki na Litwie jest pełno: w bankach, instytucjach, służbach bezpieczeństwa przedsiębiorstw, strukturach przestępczych, w rękach osób prywatnych. Jednak takie znalezisko w gabinecie Banku Litewskiego, to niewątpliwa sensacja.

Przewodniczący zarządu Banku Litewskiego K. Ratkevičius zdecydowanie odmówił wypowiedzenia się w prasie, bank też oficjalnej informacji nie udzielił. Dziennikarz "Lietuvos rytas" kilkakrotnie bez powodzenia starał się dojść do K. Ratkevičiusa i z pierwszych ust się dowiedzieć, kto, kiedy, i w jakich okolicznościach w gabinecie przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego znalazł aparaturę podsłuchową, komu przekazano ją do zbadania i jakie są wyniki tych badań.(...).

Udzielając wywiadu dziennikowi "Lietuvos rytas", dyrektor generalny Departamentu Bezpieczeństwa J. Jurgelis powiedział: "Badanie to prowadziła policja, ostatecznych wniosków nie znam". Takiego oświadczenia J. Jurgelisa nie zrozumiano w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Ówczesny generalny komisarz policji R. Liubertas poinformował redakcję, że ani Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ani Instytutowi Ekspertyzy Sądowej Departament Bezpieczeństwa niczego nie przekazywał.

Proszony o sprecyzowanie swej wcześniejszej wypowiedzi o tym, komu konkretnie przekazano aparaturę, J. Jurgelis przez swą sekretarkę poradził dziennikarzowi zwrócić się do banku. W Departamencie Windykacji Banku Litewskiego, powiedziano, że w tej kwestii należy zwrócić się albo do K. Ratkevičiusa, albo do Departamentu Bezpieczeństwa. Koło się zamknęło. (...).

Według danych redakcji, znalezioną aparaturę podsłuchową obecnie przechowuje się w gabinecie K. Ratkevičiusa.

Funkcjonariusz bezpieczeństwa, który nie chciał podać swego nazwiska, później powiedział, że nie zrozumiał sensu wizyty bankowców. Dlaczego rozpowszechniono sensację o znalezisku, a później ukrywa się ją przed instytucjami praworządności? Może dlatego, że dochodzenie może potoczyć się w kierunku niekorzystnym dla K. Ratkevičiusa i jego otoczenia? A może później pojawią się, że po rozpoczęciu dochodzenia powstaje pytanie, kto tę aparaturę znalazł? Chodzi o to, że gdy w gabinecie K. Ratkevičiusa znaleziono podsłuch, ani jeden podmiot ustawy o działalności operatywnej (ministerstwa spraw wewnętrznych, ochrony kraju, departamenty bezpieczeństwa państwowego, celny, prokuratura) nie uczestniczył w lustracji.

Wspomniany funkcjonariusz mówił, że zapewne obawiano się jednego, by nie wyjaśniło się, że Bank Litewski w celu zapewnienia swego bezpieczeństwa czasami korzysta z usług byłych pracowników KGB».

* "W społeczności jeszcze panuje strach przed jawnością" — Saulius Stoma na aktualny temat omawiany ostatnio w Sejmie (wtorek):

«Dodatek do "Lietuvos rytas" — "TV antena" jako cytat tygodnia podał wyborczą tezę Gediminasa Kirkilasa, który nareszcie został starostą frakcji sejmowej DPPL, iż pozycja powinna poważnie zająć się zarządzaniem telewizji i radia. Może wewnętrznym zmianom frakcji DPPL należałoby poświęcić cały komentarz, lecz odłóżmy to do chwili, aż zostaną wyjaśnione realne działania tak zwanych "aparatczyków", którzy pokonali "uniwersytetowców". Na razie zobaczyliśmy tylko to, jakimi hasłami można zwabić kapryśnych lewicowców DPPL.

O wiele groźniej brzmiała wypowiedź zaliczanego pod względem wykształcenia do "uniwersytetowców" (nie wiem, czy według mentalności również) Bronislovasa Genzelisa, że wolność prasy należy ograniczać, jako że "odbywa się totalny upadek państwa". Znany profesor, przewodniczący sejmowego komitetu oświaty, nauki i kultury powiedział to zapoznając z projektem ustawy o środkach masowego przekazu, przygotowanego pod przewodnictwem kierownika zarządu kontroli prasy.

Między innymi, absurdalna myśl, że zrujnować państwo mogą nie głupi politycy, lecz dostrzegający ich głupotę dziennikarze i publicyści, nie jest obca również profesorom innej strony. Tym w ubiegłym tygodniu mogli pomóc przedstawiciele konserwatywnej Anglii, którzy uczyli zasad wolnej prasy prawicowych dziennikarzy. Jak powiedzieli, w Wielkiej Brytanii władza nie kontroluje prasy, jej odpowiedzialność określa ustawa cywilna, przewidując dla wszystkich obywateli jednakową odpowiedzialność za potwarz.

Poza tym Anglicy zaakcentowali, że, powiedzmy, dziennik konserwatystów bardziej od innych gani swoich, gdy robią jakieś głupstwa. Psychologicznie jest to zrozumiałe, i, oczywiście, jest znakiem prawdziwej wolności prasy.

Przychodzi na myśl, że angielscy konserwatyści konserwują i przechowują całkiem odmienne od Litwinów wartości. Chociaż w ubiegłym tygodniu starosta frakcji Związku Ojczyzny Andrius Kubilius przyczynił się do wzrostu prestiżu konserwatystów oświadczając, że wolność prasy jest ważniejsza od innych spraw. Może wzrost wpływu tego rówieśnika G. Kirkilasa i uciszenie G. Vagnoriusa wskazuje na określone powolne przegrupowanie sił również po stronie prawicy?».

* "W Czeczenii wzięci do niewoli prokurator i czterej Litwini" (z informacji ITAR-TASS-ELTA):

«Przedstawiciele opozycji poinformowali, że przedwczoraj podczas potyczki z siłami Dż. Dudajewa udało się im wziąć do niewoli prokuratora generalnego Czeczenii U. Imajewa.

400 żołnierzy Dudajewa i 12 maszyn pancernych we wtorek atakowało wieś Znamienskoje w rejonie Nadtereczne, gdzie stacjonuje sztab Rady Tymczasowej. Doznali oni wielkich strat i musieli się wycofać z wcześniej zajętej pozycji.

Zabito 7 osób z opozycji, 11 raniono, jednak przedstawicielom opozycji udało się zniszczyć 5 czołgów wojska rządowego, 3 pancerne transportery, zdobyć 2 systemy odrzutowe "Grad", 3 działa artyleryjskie.

Do niewoli wzięto 4 Litwinów — najemnych żołnierzy. Wywiad Rady Tymczasowej informuje, że w wojsku Dż. Dudajewa jest 200 żołnierzy najemnych. Po odparciu ofensywy wojska rządowego, jednostki opozycji przeszły do kontrataku i atakowały Groźny od północy i południa».

RESPUBLIKA

* "Śmierć średniego przedsiębiorcy" — Dalia Teišerskytė niegdyś napisała do V. Landsbergisa list otwarty, którego fragmenty przedrukowaliśmy. Teraz opublikowała list do premiera Litwy (poniedziałek):

"Po sprowadzeniu na Litwę towaru, tego towaru, którego nikt na Litwie nie produkuje, zamiast nagrody od Pana już "na granicy" muszę zapłacić 18 proc. wartości towaru. Nie wiem zresztą, czy ktoś go nie skradnie, czy go u mnie kupią (bo przecież ludzie są wybredni, a wielu jest bardzo biednych), ale kochanemu budżetowi mam płacić natychmiast! Jeśli nie mam "na granicy" pieniędzy, to muszę mieć gwarancję. Gwarancji za piękne oczy nikt nie daje. Chyba rozumie pan? Ale i z gwarancją — w ciągu 20 dni należy uiścić tę opłatę z dowolnych źródeł, chociaż może sprzedałam zaledwie 2 lub 5 proc. tych towarów. Ale muszę oddać wam 18 proc.! W ten sposób wyśnionemu przez Panów budżetowi udzielam pożyczki. Postępujecie z moimi(!) pieniędzmi, jak chcecie. Tylko odsetek nie płacicie. Toteż interesuje mnie; dlaczego zaciągając od państwa pożyczkę płacę mu olbrzymie odsetki, a ono, biorąc ode mnie, nie płaci mi? Czy Panu się nie wydaje, że jest to zwyczajne brutalne wymuszanie okupu?

Zarówno Pan, jak i wszyscy mówiący o VAT twierdzicie, że stanowi on tylko 18 proc. Chcę Panu powiedzieć (może nikt inny się nie waży), że jest to wierutne kłamstwo. Już "na granicy" zdzieracie ze mnie te 18 proc., a później, gdy zaczynam sprzedawać te towary, mam płacić VAT z zysku, otrzymywanego z podniesienia cen towaru, powiedzmy, o 15 proc. Ponieważ nie sprzedaję towarów w Gariunach, lecz mam dobrze zorganizowany system handlarzy, agentów, fryzjerni, to one (oczywiście) nakładają jeszcze własny procencik i z tego procencika płacą procencik Państwu! Wszystkich towarów sprzedać nie sposób. Nieco starzeją, nieco (powiedzmy, farby) wychodzą z mody, kilka procent niszczy się podczas transportowania — odrywają się metki, gniotą opakowania itp. A więc w ogóle nie nadają się do sprzedania. Toteż część VAT władze odejmują całkowicie bezprawnie. Gdy się wszystko podsumuje, to procent VAT wzrasta do 30-35. A to już niemałe pieniążki!

I władza wyrywa je prosto z rąk, z gardła, z kieszeni! Gdzie je podziewacie? Nie gniewam się, żeście kupili dobre samochody — nie możecie przecież jeździć jak jacyś prostacy na zniszczonych żiguli, bo jeszcze posądzono by was o sympatie do starszego brata... Że władza płaci sobie ludzkie pobory — też nic złego, może smaczniej ludzie zjedzą, może ładniej się ubiorą, może do kina za nasze pieniądze pójdą i kultury im przybędzie... Mogłabym jeszcze pocierpieć, jeszcze jakiś lit odebrać swym pracownikom i Państwu budżetowi podarować, żebyście jakąś książeczkę mogli nabyć, poczytać, jak na świecie radzą sobie rozumniejsi" (...).

I jeszcze kilka sentencji z tego listu: "Nie wierzę, że nie można przezwyciężyć korupcji i przestępczości. Gdyby Pan premier wieczorami uważnie przeczytał wspomnienia Charlesa de Gaulle'a, znalazłby dziesiątki porad — darmo. Nie należałoby co drugi dzień zmieniać komisji i płacić eksperton olbrzymich pieniędzy. Ci wszyscy eksperci dokonują eksperymentów na naszym życiu, a urzędnicy tylko tyją i drwią ze wszystkich".

"Staliśmy się państwem strachu, kar i zakazów... Ale... Najbardziej mnie cieszy, że do walki zrywają się kobiety. Będzie to potężna siła, której nie da się zwalczyć kamieniami próżnych obietnic. Zażądają pracy i odpowiedzialności od tych, którzy obiecują. Już dziś mam ponad tysiąc podań wstępujących do Partii Kobiet".

* "Mrzonki bankowców" — rozważania Ričardasa Gavelisa we wtorkowym numerze:

"Bankowcy ustami swego formalnego lidera w "Respublice" i nadal wyłuszczają swe kłopoty i poglądy. Tym razem o wiele logiczniej i konsekwentniej. Mówi się o inwestycjach państwowych, ich wpływie na działalność banków. Co do inwestycji państwowych wyciąga się dosyć słuszne wnioski, co prawda, może zbyt grzecznie się mówi. Gdy pieniądze po prostu wyrzuca się do błota, grzeczne rewerianse, to jeszcze nie wszystko.

Sytuacja banków, panujący w nich porządek i stabilność powinny obchodzić każdego człowieka, który ma jakieś pieniądze. Nie tylko potężnych przedsiębiorców, ale i zwykłego obywatela, który uzbierał kilka tysiączków i postanowił ich jeszcze nie wydawać, tylko zachować na przyszłość. Toteż wszyscy mamy prawo z zatroskaniem skomentować poglądy bankowców.

Państwo, dokładniej mówiąc, konkretna grupa urzędników, inwestuje środki płatników podatków według własnego uznania. Jak każe magia państwowa, tworzy komisję, która właśnie dzieli środki. Jak słusznie zauważa lider litewskich bankowców , najczęściej przydziela środki dogorywającym przedsiębiorstwom, gasi dzisiejsze pożary. Pozostaje tylko dodać, że takiego marnotrawstwa środków i bezpośredniego zatracania w ogóle nie można nazwać inwestycjami. Inwestycja — to włożenie kapitału w perspektywiczny interes, który w przyszłości może dać wyraźny dochód. Wspomniane "inwestycje" państwowe są oszustwem i świadomą falsyfikacją terminów. To nie są inwestycje. Są to zwykłe wydatki, nie przynoszące i nie mogące przynieść żadnej korzyści. Grupa urzędników, która się nazwała komisją, bierze od ludzi pieniądze i rzuca je w błoto. I to wszystko. Urzędnicy dzielą nie swoje, lecz cudze pieniądze. Nic więc ich nie obchodzi, aby przyszłe dochody przekraczały wydatki. Obchodzi ich tylko, aby jak najdłużej utrzymać się u władzy, niekiedy zadowolić interesy. (...)

Raz na zawsze należałoby załatwić sprawę odpowiedzialności dłużników. W świecie rynku każdy traci spokój, zanim długu nie zwróci. Najwięksi multimilionerzy bywają zmuszani do wysprzedaży domów i jachtów, a nawet kosztowności żon i kochanek. Na Litwie zaś dłużnikom wiedzie się niezgorzej. Nie zamierzają nawet sprzedawać swych volvo lub pałaców, a nawet spokojnie budują nowe. Zdarzają się też historie anegdotyczne: beznadziejnie zadłużone korporacje z zimną krwią w dużych ilościach nabywają akcje innych korporacji! Wiadomo, że w takich warunkach żadne banki nie mogą normalnie pracować. Ledwo się potkną, a już są skalpowane przez Bank Centralny. A prawdziwego źródła tych omyłek, dłużników, którzy się nie rozliczyli, nie sposób należycie przycisnąć do muru. A więc może bankowcy przede wszystkim powinni załatwić ten problem. Poparłby ich w tym każdy myślący człowiek.

Prawdopodobnie każdy poparłby również inne żądanie bankowców: pozwolić im postępować z własnymi pieniędzmi według własnego uznania. Dziś banki nie mogą inwestować według swego widzimisię, kupić akcji. Zmuszone są pożyczać swoje pieniądze. Toteż pożyczają: będziesz trzymał pieniądze zamrożone w oczekiwaniu na niezawodny biznes — będziesz miał same straty. Ten proces niekiedy staje się absurdalny. Widziałem niekiedy w bankach "plany biznesu" gwiazd litewskiego biznesu. Płakać się chce na ich widok. Ale banki ryzykują i mimo wszystko pożyczają im pieniądze — innego wyjścia nie mają. Potem tych pieniędzy nie odzyskują.

Jeśli na Litwie nie będzie ustabilizowanych i mocnych banków — nie warto marzyć o dobrobycie. A ogólne założenie tego przeglądu jest jasne: mniej trzeba prosić u państwa bezpośrednich i pośrednich ulg. Raczej surowiej należy żądać swobody działania i wyraźnego systemu odpowiedzialności prawnej. (...)

ЭХО ЛИТВЫ

* "Gwałt pod stukanie kół" — Świetłana Kiriłłowa w "Komsomolskiej Prawdzie" opisuje własną przygodę w firmowym pociągu Rosji:

«Pociąg firmowy nr 9 Moskwa-Saratow 19 sierpnia br. z peronu dworca Pawełeckiego wyruszył zgodnie z harmonogramem. Ale niestety, nie zgodnie z harmonogramem przybył nad ranem do Saratowa. Ten przypadek, być może, uratował mi życie. Ale o tym później.

Pociąg jedchał na południe całkiem pusty, chociaż nie było na niego biletów. W przedziałach z kwiatami na stolikach jechały po dwie osoby.

Mój towarzysz podróży z twarzą niczym wysmarowany masłem placek po wejściu do przedziału bez ceremonii rozebrał się do bielizny, usiadł naprzeciw i utkwił we mnie wzrok, w jego mniemaniu, zabójczy. Mój siedzący vis a vis kawaler przypominał kawałek galarety, ale, jak widać, uważał się za znawcę kobiet. Początkowo chwalił się powodzeniem w interesie, a potem zabrał się do teorii seksu. I tu nagle spróbował przystąpić do praktyki. Dałam mu kopniaka, zawołałam konduktorkę. Chociaż mój towarzysz podróży w tym czasie był niezbyt trzeźwy, zdążył naciągnąć spodnie i w chwili wyjaśniania sprawy nie paradował w bieliźnie. Konduktorka siódmego wagonu zrobiła mu surową naganę i uprzedziła, że ma prawo wysadzić na najbliższej stacji.

Rozstałyśmy się z konduktorką w korytarzu, a gdy ta znikła z oczu, sąsiad skoczył do okna, gdzie stałam i syknął: "Jeśli będziesz się upierać, to moi kumple wykończą ciebie rano na dworcu saratowskim. I żadna swołocz nie piśnie".

Następnie załamał mi ręce i próbował wepchnąć do przedziału. Zawołałam: "Na pomoc!" — ale żadne drzwi nie otworzyły się...

Później w Moskwie próbowałam się dowiedzieć ilu gwałtów dokonano ostatnio w pociągach pasażerskich. W Głównym Zarządzie Spraw Wewnętrznych, gdzie zaproponowano mi zwrócić się, powiedziano, że podobna statystyka niby powinna być, ale jej nie ma. W Ministerstwie Komunikacji, w dziale ochrony wojskowej wyjaśniono mi, że brygady strzegą ładunków: nawet w razie napadu zbrojnego na pasażerów, straż nie ma prawa integrować. Ta służba nie ma takich wskazówek, bo przecież pasażerowie nie są cennym ładunkiem.

Szef brygady milicyjnej pociągu nr 9 Moskwa-Saratow około godz. 6 wieczorem wszedł do przedziału, poprosił rozzuchwalonego obywatela Loszę o paszport i zabrał się do spisywania protokołu. Oskarżony o chuligaństwo siedział rozwalony udając, że bynajmniej nie dostał ode mnie w oko i bynajmniej nie czmychnął do przedziału i nie zamknął się w nim dziwiąc, że panna miała tak twardą i celną rękę.

— Zamknij drzwi, bracie — słodkim głosem powiedział brygadziście Iwanowowi — coś ci powiem.

Zza przymkniętych drzwi słychać było imiona asów saratowskiej milicji, którymi energiczny pasażer zagroził Iwanowowi.

— Niczego nie widziałam, niczego nie słyszałam! — zawołała nagle konduktorka. — Niczego nie podpiszę! Chcę żyć! Chcę pracować!

Obaj milicjanci, którzy strzegli mego spokoju, znikli rzucając na pożegnanie: "Świadków nie ma, a więc i protokołu nie będzie. Niech pani się zamknie w tym przedziale, do którego została przeniesiona, bo my odpowiadać nie będziemy".

Czyżbym tego czekała od stróży porządku? Ale gdyby tylko poradzili i znikli. Przypadkowo usłyszałam, jak Losza z Iwanowem umawiali się pójść razem do wagonu restauracyjnego(...).

Na dworze można uciec. W pociągu, za zamkniętymi drzwiami, nie ma do kogo się zwrócić: ludzie, zapieczętowani w mknącym potorach pudełku, niczym sardynki w puszce, tkwią w strachu o rzeczy, o życie.

W nowym przedziale moi towarzysze podróży wetknęli nosy bądź w książkę, bądź w kurę. I tak do końca, gdy już nic innego nie pozostało, jak tylko się ułożyć do snu. W korytarzu znów słyszę znajomy ordynarny głos:

— Do milicji zwracasz się... Wiedz, pozostało ci żyć do wyjścia na peron.

W wagonie pustka: żadna morda nie wysuwa się na tę chamską głośną pogróżkę. Pociąg mknie przez lasy do miłego miasta Saratowa, gdzie tak łatwo rozstrzelać człowieka. O tym już słyszałam: na głównej alei Kirowa akuratnie wyjmują z pudełka od magnetofonu pistolet. Pudełko stawiają na ziemi, celują w człowieka i strzelają, a potem pieszo z rękami w kieszeniach ruszają na przejściowe podwórza»(...).

Przygotowała
Krystyna ADAMOWICZ

SPORT

Dwaj liderzy

Na czele tabeli rozgrywek mistrzostw republiki w piłce nożnej nadal dwuwładza. Po 16 pkt z 18 możliwych zgromadzili ROMAR (Możejki) i wileński "Żalgiris-EBSW".

Oto wyniki 9 rundy:

FBK "Kaunas" — "Banga" (Gargždai) — 3:1, "Inkaras-Grifas" (Kaunas) — "EBSW-Žalgiris" — 0:2, "Panerys" — "Aras" (Kłajpeda — 2:0, "Ekranas" (Poniewież) — "Sirijus" (Kłajpeda) — 4:0, "Šiauliai — Sakalas" — ROMAR — 0:1, "Interas-AE" (Visaginas) — "Muša" (Wiłkomierz) — 1:1.

Mistrzostwa świata koszykarek 1998 w Polsce?

Polska ubiega się o organizację mistrzostw świata koszykarek w 1998 roku. Kontrkandydatem są Niemcy.

O organizację MŚ koszykarzy walczą trzy państwa — Grecja, Jugosławia oraz Włochy.

Komitet wykonawczy FIBA zbierze się w końcu października w Monachium i zadecyduje jakie państwa będą gościć najlepsze zespoły w 1998 roku.

Nadal rekordy

Blisko 5 tys. reprezentantów z 42 krajów azjatyckich walczy w igrzyskach w Hiroszimie o 337 złotych medali. W Igrzyskach Azjatyckich po raz pierwszy startują reprezentanci pięciu republik byłego ZSRR.

Na igrzyskach dominują Japończycy i Chińczycy. Japonki już zdobyły 4 złote medale w karate, Chinki zaś rozpoczęły swe występy od zwycięstw i rekordów świata na pomoście ciężarowym. Kolejne trzy rekordy poprawiła mistrzyni świata Liu Xiuhua w wadze 50 kg. Uzyskała ona w rwaniu 87,5 kg, w podrzucie 100 kg, a w dwuboju 177,5 kg. Zwyciężczyni w wadze 54 kg — Zhang Juhua uzyskała w rwaniu 92,5 kg i w dwuboju 200,5 kg.

Pierwszą konkurencją turnieju szermierczego była indywidualna konkurencja mężczyzn. Złoty medal zdobył Chińczyk Dong Zhaozhi.

Trzy chińskie reprezentacje w igrzyskach olimpijskich

Przewodniczący MKOl J.A. Samaranch oświadczył w Hiroszimie, że prawdopodobnie w przyszłych igrzyskach olimpijskich będą występować trzy chińskie reprezentacje — Chińskiej Republiki Ludowej — Chin — Taipei i Hong Kongu.

Samaranch, który przybył do Hiroszimy na otwarcie Igrzysk Azjatyckich, zapowiedział, że sportowcy z Tajwanu będą mogli uczestniczyć w igrzyskach olimpijskich i we wszystkich imprezach międzynarodowych w ekipie Chin — Taipei i pod flagą MKOl.

Co do przyszłego statusu Hong Kongu, który w 1997 roku zostanie inkorporowany do Chińskiej Republiki Ludowej, Samaranch oznajmił, że Hong Kong nie straci swej niezależności sportowej. Zawarto porozumienie, które przewiduje, że w przyszłych igrzyskach olimpijskich będzie występować oddzielna reprezentacja Hong Kongu, ale pod flagą Chin.

TELEWIZJA

ŚRODA, 5 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.15 — Anons TV. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości. (ros.). 19.05 — Słowo chrześcijanina. 19.15 — Odgłosy. Nowy program o aktualnej prasy. 19.35 — Forum TV. Dziś — Dzień Nauczyciela. 20.30 — Panorama. 21.05 — Serial TV angielskiej "Skradzione życie" (1). 21.55 — Anons TV. 22.00 — Brzeg. 23.00 — Galeria. 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Wieczory.

BAŁTYCKA TV

7.30 — Horoskop. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — Serial "Granica nocy". 9.00 — Godzina CNN. 18.00 — Koszykówka. Puchar R. Korača. "Statyba" Wilno — "KK Croatia Line" (Chorwacja). Bezpośrednia transmisja z Wilna. 19.30 — Wiadomości ze świata. 19.45 — Koncert zespołu tanecznego Litewskiego Centrum Dzieci i Młodzieży. 20.00 — Nowości bałtyckie. 20.05 — Serial "Tak świat się kręci". 21.00 — Serial "Granica nocy". 21.30 — Premiera. "Wiktoras Petkus. Jestem jaki jestem...". 22.00 — Nowości bałtyckie. 22.05 — Godzina CNN. 23.00 — Dziesiątka najlepszych.

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 14.50 — Dziennik. 15.00 — Na Międzynarodowy Dzień Nauczyciela. 15.50 — Dziennik. 16.00 — Błękitny ptak. 16.20 — Serial "Elen i dzieci. Jeszcze jeden chłopiec". 16.50 — Świat dziś. 17.00 — Spółka TVR "Mir". 17.40 — Pogoda. 17.45 — Kto jest kim. XX w. B. Shaw. 17.50 — Dziennik. 18.00 — Koszykówka. "Statyba" Wilno — "KK Croatia Line" (Chorwacja). Bezpośrednia transmisja z Kowna. 19.30 — Muzyka. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.40 — Pogadanka z A. Sołżenicynem. 21.00 — Film "Zając w polu". 22.50 — Dziennik. 23.00 — Cd. filmu "Zając w polu". 23.30 — Tańce, tańce, tańce... 23.50 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Tylko dla dzieci. 8.25 — Muzyka. 9.00 — Serial "Santa Barbara". 9.50 — Wszystko dla śmiechu. 10.10 — 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Dziś. 14.30 — Biznes "Financial Times" dziś. 15.00 — Magazyn podróży. 18.30 — Program z Jurborka. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.40 — Serial "Santa Barbara". 20.35 — Wiadomości. 20.45 — Tylko dla dzieci. 21.10 — Muzyka. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Film dok. 22.00 — Film fab. "Buntownik" (5). 22.55 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.25 — Film "Kobiety". 19.15 — Film fab. "Brzegi". 18.50 — Dzisiaj w miasteczku. 19.00 — Film fab. "Anioł miejski" (3). 20.00 — Film fab. "Pogromcy tygrysów". 22.10 — Serial R. Bratbure'go "Spółka" — "Marionetki". 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — MTV.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.30 — Sztuka, niesztuka "Artysta niemoralny". 12.55 — Nasze państwo — wiadomości. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telewizja adukacyjna. 16.00 — Muzyka młodzieżowa. 16.30 — Raj — magazyn młodzieżowy. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej. 18.45 — Polska kronika Ogórkowa. 19.05 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Wiatr ze wschodu" — film fab. prod. franc. 23.05 — Puls dnia. 23.20 — "Rymem i krwią" — opowieść o Zbigniewie Jasińskim" — film dok. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Ucieczka do nowego świata" (1) — film fab. prod. USA. 1.55 — Magazyn muzyczny. 1.20 — Publicystyka kulturalna.

CZWARTEK, 6 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.15 — Anons TV. 8.20 — Lekcja jęz. niem. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Anons TV. 19.05 — Rząd postanowił... 19.20 — TV studio katolickie. 19.50 — "22" — program sportowy. 20.30 — Panorama. 21.05 — Spektakl Kowieńskiego Teatru Dramatycznego A. Sliuckaitė-Jarašienė "Piaskowe klawikordy". 22.55 — Anons TV. 23.00 — Serial fant. "Po drugiej stronie rzeczywistości". 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Cykl dokumentalistyki fabularnej. "Cuda i inne czary" (5).

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Karaoke i inni. 14.50 — Dziennik. 15.00 — Multitrolija. 15.30 — Na balu u Kopciuszka. 15.50 — Dziennik. 16.20 — Serial "Elen i dzieci". 16.50 — Świat dziś. 17.00 — Muzyka. 17.20 — Cztery koła. 17.40 — Program muzyczny "Wszystko!". 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.55 — Program autorski W. Wułfa. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.35 — Serial "Wyżyny". 21.25 — Muzyka. Anonse. 21.30 — Film fab. "Bywaj zdrów, przyjacielu". 22.50 — Dziennik. 23.00 — Cd. filmu "Bywaj zdrów, przyjacielu". 23.50 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Tylko dla dzieci. 8.25 — Muzyka. 9.00 — Serial "Santa Barbara". 9.50 — Film dok. 10.20 — 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Dziś. 14.30 — Biznes "Financial Times" dziś. 15.00 — Magazyn podróży. 18.30 — Program z Telsz. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.40 — Serial "Santa Barbara". 20.35 — Wiadomości. 20.45 — Tylko dla dzieci. 21.10 — Muzyka. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Film dok. "Colores" (6). 22.00 — Serial "Barney Barnato" (6). 23.00 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.30 — Film fab. "Pogromcy tygrysów". 9.10 — Film fab. "Brzegi" (2). 18.50 — Dzisiaj w miasteczku. 19.00 — Film fab. "Anioł miejski" (4). 20.00 — Film fab. "Słodka kobieta". 22.10 — Serial R. Bratbur'ego "Polowanie na nowości". 22.45 — Nowości postmuzyki.

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Polskie ABC — program dla dzieci. 11.00 — "Kuchnia polska" (3) — serial TV. 12.00 — Jeden z dziesięciu — teleturniej. 12.30 — Koncert życzeń. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Dr. Judym" — film fab. prod. polskiej. 15.00 — Gra — teleturniej. 15.30 — Rozmowa dnia. 16.10 — Film dok. 16.25 — Powitanie, program dnia. 16.30 — Dzieje mniej znane: "Historia Polskiego Radia". 16.50 — Katalog zabytków. 17.00 — Znaki czasu — magazyn katolicki. 17.30 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Stawiam na Tolka Banana" (2) — serial TVP dla młodzieży. 18.45 — Filmy animowane dla dzieci. 19.00 — Noce i dnie (5) — serial TVP. 20.00 — Film dokumentalny. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Publicystyka. 21.15 — Studio kontakt — magazyn polonijny. 21.45 — "Tata, a Marcin powiedział". 22.00 — Panorama. 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam — Janusz Wiśniewski: Stanisław Wyspiański — "Noc listopadowa". 0.30 — "Ostatnie okrążenie" — film o tematyce sportowej. 1.35 — "Pegaz". 2.05 — Tylko w Jedynce.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — "Żar tropików" — serial prod. USA. 12.00 — Gotowanie na ekranie. 12.20 — To jest łatwe — oczko w prawo... 12.30 — Kwadrans na kawę. 12.45 — Żyć bezpiecznie (3) — Kradzieże. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telewizja adukacyjna. 16.00 — Muzyka młodzieżowa. 16.30 — Wkoło natury — teleturniej. 17.00 — Dla młodych widzów: "Oddział dziecięcy" (5) — serial prod. ang. 17.25 — "Gdzie jest Wally" — serial anim. prod. ang. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Filmidło" — magazyn filmowy. 18.40 — Taki jest świat. 19.05 — "Małe cudo" — serial prod. USA. 19.30 — Znaki czasu — program red. katolickiej. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Żar tropików" — serial prod. USA. 22.05 — Tylko w Jedynce. 22.50 — "Magazynio" — program satyryczny. 23.00 — Diariusz rządowy. 23.10 — Szwejki? — (program wojskowy). 23.25 — "Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.15 — Miniatury. 0.20 — Sędziowie — program publicystyki kulturalnej. 0.55 — "Gdzieś nad Cisą" — dramat prod. węgierskiej. 2.20 — Publicystyka kulturalna.

NASZA REKLAMA

SZANOWNI PAŃSTWO!

Reklamę, zamieszczoną w "Kurierze Wileńskim" przeczytają prenumeratorzy w ponad 20 państwach Europy, Ameryce, Australii.

Przyjmujemy reklamę do polskiej gazety "Trybuna" i wydawanej w Niemczech rosyjskiej gazety "EZ" (Европацентр), a także do gazet krajów WNP i bałtyckich.

REKLAMA O TREŚCI KOMERCYJNEJ.

Przy wielokrotnym powtórzeniu — rabat do 20 proc.

Przy podaniu reklamy na 1/2 strony gazetowej i większej objętości — rabat do 40 proc.

REKLAMA O TREŚCI NIEKOMERCYJNEJ

Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — bezpłatne.

Reklamę można zamówić zarówno w Domu Prasy od 9.00 do 17.00, jak też pod adresem: Gedimino pr. 46 — 1, od 9.00 do 19.00, Gedimino pr.2.

Zamieszczając reklamę u nas, a nie pożałujecie!

Szczegółowa informacja pod adresem: Laisvės pr. 60, 11 piętro, dział komercyjno - organizacyjny, tel. 42-69-63, 61-53-43, 61-45-35, 22-58-14; fax 42-72-65.

Druhny i druhowie w służbie Bogu — Ojczyźnie — Bliźnim

Przywołuję Drużyny ZHP na Litwie, w duchu jedności i braterstwa do udziału w rekolekcjach harcerskich w kościele Św. Michała Archanioła w Szumsku.

Początek 7.10 o godz. 20.00, zakończenie 9.10 — Mszą św. o godz. 9.15.

Proszę zabrać prowiant, karinaty, śpiwory, śpiewniki i różańce św. oraz otwarte serce...

Czuwaj!

Naczelny Kapelan ZHP na Litwie
Ks. Dariusz Stańczyk hm.
(Zam. 964)

Firma "Polturist" organizuje podróż na trasie WILNO-SALONIKI.

Grupa nie przekracza 15 osób.

Zapraszamy w podróż po czeskiej prowincji z odwiedzaniem Pragi. Grupa nie przekracza 20 osób.

Zwracać się: Vilnius, hotel "Gintaras", pokój 114, tel. 63-88-64.
(Zam. 958)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

WYKONUJĘ I USTAWIAM

różne pomniki z kamienia. Robię ogrodzenia.

Vilnius, tel. 46-20-76, 23-75-26.
(Zam. 769)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ

codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-7017.
(Zam. 944)

KUPUJĘ

dolary USA i marki niemieckie. Vilnius, tel. 35-40-27.
(Zam. 951)

SPRZEDAJĘ

dolary USA i marki niemieckie. Vilnius, tel. 75-25-74.
(Zam. 952)

Wyrazy głębokiego współczucia Elwirze AJAUSKAITĖ i Reginie AJAUSKIENĖ z powodu przedwczesnego zgonu Ojca i Męża

składa zespół Kowalczuckiej Szkoły Średniej w rejonie wileńskim

Sklep jubilerski

Perlas

SKUPUJE I SPRZEDAJE

wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne.

Rozliczamy się od razu!

Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.
(Zam. 862)

KALENDARIUM

* Środa (5.X) jest 278 dniem 1994 r. Do końca roku 87 dni.
* Znak Zodiaku — Waga.
* Imieniny: Apolinarego, Igora, Placyda, Rajmonda.
* Wschód Słońca — 6.30, zachód — 17.47.

Długość dnia — 11 godz. 17 min.

* Księżyc. Nów o 5 godz. 56 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 5 października zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr zachodni, silny. Temperatura 10-12 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. W nocy przymrozki do -3, w dzień 8-13 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:

Lucyna DOWDO
Jan LEWICKI
Teresa ŻARK
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej.

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł.)
SI. 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, *Magazyn rodzinny* — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

* **al. Gedimino 46-1;**
* **ul. Pylimo 26;**
* **al. Gedimino 2, Poczta Centralna.**
* **W oddziałach łączności:**
* **nr 41, Gerovės 29;**
* **nr 48, Kojalavičiaus 131;**
* **Buivydiškės;**
* **Kalvėliai;**
* **Mickūnai;**
* **Nemenčinė;**
* **Nemežis;**
* **Paberžė;**
* **Pagirlai;**
* **Rudamina;**
* **Salininkai;**
* **Sudervė.**
* **W Kownie: ul. Biržių 8.**